KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH

w Krakowie

i

Towarzystwa Galicyjskich Kandydatów Notaryalnych

WE LWOWIE.

ROK PIĄTY.

ZESZYT PIERWSZY — KWIECIEŃ 1893 r.

KRAKÓW.

NAKŁADEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.

Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

Kwartalnik wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedyńczy **30 ct.**

Członkowie obu Towarzystw otrzymują Kwartalnik bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

Dr. Tadeusz Starzewski, ul. Sławkowska l. 4.

Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:

Jan Glück, ul. Poselska l. 17.

Od Redakcyi.

Poniżej, w artykule „Ze stowarzyszenia austryackich notaryuszów oddziału galicyjskiego." zamieszczamy sprawozdanie z podjętych rokowań co do założenia osobnego czasopisma notaryalnego wydawanego przez Wydział galicyjski austryackiego stowarzyszenia notaryuszów. Ponieważ w razie przyjścia do skutku tego nowego wydawnictwa w myśl uchwały walnego zgromadzenia naszego stowarzyszenia wydawnictwo Kwartalnika miało być zawieszone, a sprawa projektowanego wspólnego organu dopiero w marcu r. b., na razie nieprzychylnie, załatwioną została — przeto zeszyt styczniowy Kwartalnika z roku bieżącego nie mógł być wydany. Staraniem redakcyi będzie, w ciągu następnych kwartałów rocznik niniejszy uzupełnić.

SPRAWOZDANIE

Z V. Walnego Zgromadzenia członków Stowarzyszenia Kandydatów notaryalnych w Krakowie, odbytego w dniu 4 Grudnia 1892 roku w Krakowie przy ulicy Floryańskiej w hotelu „pod Różą."

Obecni Koledzy: Aywas Franciszek, Dr. Bystrzonowski Kazimierz, Dolais Władysław, Filipowicz Jędrzej, Glaser Jan, Glück Jan, Głąbiński Tadeusz, Gutowski Roman, Haitlinger Władysław, Han Robert, Horak Franciszek, Kalman Wiktor, Karpiński Kazimierz, Ludwikowski Władysław, Łukaszewicz

Władysław, Dr. Nowak Józef, Pomiankowski Stefan, Dr. Starzewski Tadeusz, Turski Ferdynand, Więckowski Kazimierz, Wiśniowski Leopold, Dr. Zajączkowski Władysław, Zaremba Franciszek, tudzież delegaci lwowskiego Towarzystwa galic. Kandydatów notaryalnych — Koledzy: Rastawiecki Jan i Dobrzański Antoni.

Przewodniczący: Prezes Stowarzyszenia kol. Dr. Tadeusz Starzewski.

Sekretarz: Kol. Ferdynand Turski.

Przewodniczący zagajając posiedzenie powitał serdecznymi słowy przybyłych członków Stowarzyszenia, oraz delegatów Towarzystwa lwowskiego i udzielił ostatnim za zgodą Walnego Zgromadzenia głosu doradczego, za co Prezes Towarzystwa lwowskiego, Kol. Jan Rastawiecki dziękując, imieniem Wydziału i Towarzystwa lwowskiego Stowarzyszenie Krakowkie pozdrowił, a podnosząc z naciskiem siłę i potęgę wspólnej, solidarnej pracy, wyraził życzenie, aby Stowarzyszenie krakowskie i Towarzystwo lwowskie, dotąd zawsze łącznie i zgodnie działające, zespoliły się w jedno stowarzyszenie.

Na wniosek Kolegi Stefana Pomiankowskiego zaniechano odczytywania protokółu z ostatniego Walnego zgromadzenia, który był drukowany w Kwartalniku zeszycie I z roku 1892, poczem Kol. Dr. Tadeusz Starzewski złożył sprawozdanie z czynności ustępującego Wydziału za rok administracyjny 1892. W sprawozdaniu swem zaznaczył przewodniczący pomyślny rozwój Stowarzyszenia i sympatyą, jaką Stowarzyszenie się cieszy, dowodem której jest powiększanie się liczby członków Stowarzyszenia.

W dalszym ciągu zaznaczył przewodniczący, że wydział Stowarzyszenia dokładał usilnych starań, aby koszta administracyi i inne bieżące wydatki Stowarzyszenia ile możności ograniczyć, a tym sposobem uzyskać jak najwięcej funduszów na spełnienie istotnych zadań towarzystwa, w szczególności na udzielanie pożyczek. W ciągu ubiegłego roku administracyjnego mógł wydział udzielić pożyczki dwom tylko kolegom w łącznej kwocie 200 złr. Na zwiększenie działalności towarzystwa w tym kierunku i przychylne załatwienie wsystkich zgłoszeń o pożyczki, jakie wniesiono do wydziału w ubiegłym roku administracyjnym, nie dozwoliły szczupły jeszcze zawsze majątek stowarzyszenia, tudzież znacznie wydatki, jakich wymaga wydawnictwo Kwartalnika.

Jak lat poprzednich, tak i w ubiegłym roku administra-

cyjnym w innym jeszcze kierunku niósł Wydział pomoc członkom Stowarzyszenia, a mianowicie przez pośredniczenie przy obsadzaniu posad kandydatów notaryalnych, a działał w tym kierunku przy pomocy pp. notaryuszów, którzy z zaufaniem zgłaszali się do wydziału o współpracowników.

W sprawie kandydatów notaryalnych, nie oddających się, praktyce swojego zawodu w sposób należyty wniósł Wydział podanie do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości. w którem wykazując niemożność kontroli ze strony izb notaryalnych nad kandydatami, nie oddającymi się praktyce zawodowej w sposób ustawą przepisany, prosił o odpowiednie zarządzenia w kierunku tejże kontroli.

Wykonywując uchwałę zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia, które JWgo Prof. Stanisława Madeyskiego zamianowało pierwszym członkiem honorowym Stowarzyszenia, Wydział towarzystwa przez delegacyą z trzech członków wręczył Prof. Stanisławowi Madeyskiemu ozdobny dyplom na członka honorowego Stowarzyszenia.

W końcu nadmienił przewodniczący, że Wydział przez delegacyą z trzech członków złożoną wziął udział na zaproszenie w Walnem zebraniu Towarzystwa lwowskiego, z którego sprawozdanie jest wydrukowane w zeszycie III Kwartalnika z r. 1892.

Sprawozdanie Przewodniczącego przyjęło Walne Zgromadzenie wsród oklasków do swej wiadomości. —

Z kolei przedstawił Skarbnik Stowarzyszenia Kol. Jan Glück następujące:

Sprawozdanie kasowe za czwarty rok administracyjny 1891/2.

A. Przychód.

Wpisowe 10 członków zwyczajnych . . .	10	złr.	—	ct.
Wkładki członków zwyczajnych	366	»	70	»
Wkładki członków wspierających	126	»	—	»
Datki nadzwyczajne	7	»	—	»
Prenumerata Kwartalnika wraz z udziałem Towarzystwa lwowskiego	70	»	10	»
Kwota przeniesiona do funduszu bieżącego z dawnego funduszu żelaznego	243	»	30	»
Zwrot udzielonych pożyczek	155	»	—	»
Procenty zapłacone od pożyczek.	7	»	71	»
Łączny dochód roczny . . .	985	złr.	81	ct.

B. Rozchód.

Koszta wydawnictwa Kwartalnika . . . . 365 złr. 29½ ct.
Uwaga: Rubryka ta nie obejmuje ostatniego rachunku drukarni, wynoszącego 73 złr. w. a. który to rachunek przed zamknięciem ksiąg nie został jeszcze zapłacony.
Pożyczki udzielone w ciągu roku administracyjnego . . . . 200 złr. — ct.
Należytości skarbowe, wydatki połączone z zakupnem adresu dla pierwszego członka honorowego, ogłoszenia w dziennikach i inne koszta administracyjne . . . . . . 80 złr. 20 ct.
Koszta prenumeraty czasopism i zakupna książek . . . . 34 złr. — ct.
Łączny rozchód roczny . . . 679 złr. 49½ ct.

Porównawszy dochód . . . 985 złr. 81 ct.
z rozchodem . . . . 679 złr. 49½ ct.
okaże się reszta . . . 306 złr. 31½ ct.

Doliczając zaś do tej reszty:
a) pozostałą z poprzedniego roku administracyjnego gotówkę . . . . 107 złr. 89½ ct.
b) los m. Krakowa Nr. 03885 zakupiony 10 maja 1889 r. za . . . . 25 złr. 50 ct.
c) wierzytelności z tytułu udzielonych pożyczek 150 » — »
d) resztę wierzytelności u Towarzystwa kandydatów notaryalnych we Lwowie, z tytułu kosztów wspólnego wydawnictwa Kwartalnika . . . . 78 złr. 88 ct.
e) zaległe wkładki członków zwyczajnych . 247 » — »
f) kwotę ulokowaną w powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie na książeczkę wkładkową Nr. 9819 . . . . 27 złr. 03 ct.
g) procenty zapadłe jednak nie podniesione od funduszów, ulokowanych na 2 książeczki wkładkowe w powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie . . . . 5 złr. 21 ct.

okaże się **majątek Stowarzyszenia** w sumie . 947 » 83 »

Potrąciwszy z tego fundusz żelazny . . . 27 » 03 »
pozostaje . . . 920 złr. 80 ct.

Następnie w porównawczem zestawieniu przedstawił Kol. Skarbnik rozwój Stowarzyszenia pod względem majątkowym od początku istnienia Stowarzyszenia aż do chwili obecnej.

I rok:

Dochód	577	złr. 64	ct.
Rozchód	257	« 75	»
Pozostałość . . .	319	złr. 89	ct.
Stan majątku . . . 514 złr. 19 ct.			
Zaległe wkładki	169	złr. —	ct.

II. rok:

Dochód	572	złr. 63	ct.
Rozchód	535	złr. 96	ct.
Pozostałość . . .	36	złr. 67	ct.
Stan majątku . . . 646 złr. 56 ct.			
Zaległe wkładki	210	złr —	ct.

III rok:

Dochód	585	złr 49	ct.
Rozchód	555	» 39½	»
Pozostałość . . .	30	złr. 09½	ct.
Stan majątku . . . 810 złr. 64½ ct.			
Zaległe wkładki	299	złr. 70	ct.

IV rok:

Dochód	985	złr. 81	ct.
Rozchód	679	» 49½	»
Pozostałość . . .	306	złr. 31½	ct.
Stan majątku . . . 947 złr. 83 ct.			
Zaległe wkładki	247	złr —	ct.

W czwartym roku:

Dochód większy jak w pierwszym roku o .	408	złr. 17	ct.
» » » w drugim » » .	413	» 18	»
» » » w trzecim » » .	400	» 32	»
Rozchód większy jak w pierwszym roku o .	421	» 74½	»
» » » w drugim » » .	143	» 53½	»
» » » w trzecim » » .	124	» 10	»

Pozostałość kasowa mniejsza jak w pierwszym roku o	13	»	57½	»
Pozostałość kasowa większa jak w drugim roku o	269	»	64½	»
Pozostałość kasowa większa jak w trzecim roku o	276	»	22	»
Zaległe wkładki wynoszą więcej jak w pierszym roku o	78	»	—	»
Zaległe wkładki wynoszą więcej jak w drugim roku o	37	»	—	»
Zaległe wkładki wynoszą *mniej* jak w trzecim roku o	52	»	—	»

* * *

Po przyjęciu do wiadomości Walnego Zgromadzenia powyższego sprawozdania kasowego i udzieleniu ustępującemu Wydziałowi absolutoryum złożył Kol. Dr. Kazimierz Bystrzonowski sprawozdanie imieniem Redakcyi Kwartalnika.

Sprawozdawca zaznaczył, że dla wydawnictwa Kwartalnika rok ubiegły nie był pomyślny. Wydawnictwo czasopisma całym swym ciężarem spoczęło na paru kolegach krakowskich, którzy w pracy tej od kolegów z prowincyi (z jedynym wyjątkiem Kol. Dra Nowaka) nie doznali żadnej pomocy. Podjęta praca zbiorowa w sprawie zwyczajów i pojęć prawnych naszego ludu nie doszła do skutku, albowiem na rozesłany kwestyonaryusz nadesłano jednę tylko odpowiedź, czyli raczej zwrócono przesłany kwestyonaryusz z podkreślonymi lub przemazanymi poszczególnymi wyrazami umieszczonych tamże zapytań. Wobec takiego rezultatu, po kilkukrotnem przedłużaniu terminu do nadsyłania odpowiedzi trzeba było zaniechać podjętej myśli, bo nie było materyału do opracowania. Ten brak współudziału w pracy i zainteresowania się wspólnem wydawnictwem u członków zarówno krakowskiego jak lwowskiego towarzystwa utrudniał niepomiernid zadanie redakcyi. W końcu wspomniał sprawozdawca o zamierzonem wydawnictwie wspólnego organu notaryuszów i kandydatów galicyjskich (o czem na innem miejscu) i ewentualnem zlaniu się Kwartalnika z tem nowem wydawnictwem. Po sprawozdaniu Kol. Dra. Bystrzonowskiego zabrał głos Kol. Jan Rastawiecki, prezes towarzystwa lwowskiego, tłomacząc wydział lwowski brakiem jakiejkolwiek egzekutywy nad członkami towarzystwa w sprawie nadsyłania prac do

Kwartalnika i zapewniając, że wydział uczyni co będzie w jego mocy, aby udział czynny kolegów lwowskich we wspólnem wydawnictwie zapewnić.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania redakcyjnego złożył Kol. Dr. Kazimierz Bystrzonowski imieniem wydziału dalsze sprawozdanie z nadesłanego na zeszłoroczne Walne zgromadzenie i wydziałowi do opracowania przekazanego referatu Kol. Antoniego Bahra (drukowanego w zeszycie styczniowym Kwartalnika z roku ubiegłego.) Wydział zastanawiał się dokładnie nad kwestyami w referacie tym poruszonemi; wieloma z nich zajmował się już poprzednio i wskazane tam myśli starał się w życie wprowadzić: w innych nie omieszka poczynić odpowiednich kroków. Niektóre z poruszonych tam spraw przechodzą kompetencyą towarzystwa kandydatów notaryalnych. Zaproponowany ptzez Kol. Bahra sposób tymczasowego ubezpieczenia kandydatów notaryalnych na wypadek choroby usuwa się z pod dyskusyi wobec tego, że w najbliższej już przyszłości będziemy mogli mieć osobne kasy chorych dla współpracowników notaryalnych, do czego też jak najusilniej dążyć należy. Bliższem omówieniem kwestyi ubezpieczenia w osobnem w tym celu zawiązać się mającem towarzystwie kasy chorych, jako kwestyi na razie najważniejszej, zakończył referent swoje sprawozdanie, a walne zgromadzenie na wniosek sprawozdawcy uchwaliło rezolucyą tej treści, że zawiązanie osobnego towarzystwa kasy chorych dla współpracowników notaryalnych uważa za bardzo pożądane i poleca wydziałowi, aby wedle możności starał się o to, iżby myśl ta w jak najbliższej przyszłości mogła być urzeczywistnioną.

Następnie przewodniczący Kol: Dr. Tadeusz Starzewski przedstawił podjętą przez Wydział galicyjski austryackiego stowarzyszenia notaryuszów myśl założenia własnego fachowego pisma i podał do wiadomości zgromadzenia odezwę, jaką w tej kwestyi wystosował przewodniczący Wydziału, p notaryusz Franciszek Niemczewski, do wszystkich członków Wydziału. Odezwę tę podajemy w całej osnowie na innem miejscu. Z uwagi, że takie osobne pismo, wydawane przez Wydział galicyjski stowarzyszenia notaryuszów, będące organem całego notaryatu galicyjskiego, może tak całej instytucyi notaryatu, jak stanowi kandydatów notaryalnych doniosłe oddać usługi: że takie wspólne wydawnictwo sprowadzić może tak pożądane zbliżenie starszej i młodszej generacyi pracowników w jednym

zawodzie, młodych współpracowników wcześnie z zawodem zwiąże i rozbudzi w nich zajęcie dla celów i zadań instytucyi notaryalnej — przedstawił Kol. Dr. Starzewski do uchwalenia wniosek, że Walne Zgromadzenie podjętą myśl założenia osobnego pisma notaryalnego, wydawanego przez oddział galicyjski austryackiego stowarzyszenia notaryuszów jak najgoręcej popiera, do wspólnego wydawnictwa odpowiednią kwotą stosownie do rozesłanej przez p. notaryusza Niemczewskiego odezwy przyczyniać się obowiązuje i jak długo czasopismo to wychodzić będzie, zawiesza wydawnictwo Kwartalnika.

Nad sprawą tą wywiązała się żywa dyskusya, w której zabierali głos Kol: Władysław Haitlinger, Jan Rastawiecki, Dr. Kazimierz Bystrzonowski, Dr. Władysław Zajączkowski, poczem Walne Zgromadzenie przedłożony wniosek uchwaliło.

W dalszym ciągu obrad powzięło Walne Zgromadzenie następujące uchwały:

Na wniosek Kol. Dr. Tadeusza Starzewskiego przyjęto na następny rok administracyjny (1892/3) jako wkładkę roczną zwyczajnych członków Stowarzyszenia kwotę 8 złr. a. w.

Wniosek swój umotywował wnioskodawca względami na zbyt szczupły majątek Stowarzyszenia, skromne tegoż dochody, które wyłącznie prawie tworzą wkładki członków Stowarzyszenia, a natomiast poważne wydatki, zwłaszcza na wydawnictwo Kwartalnika.

Walne Zgromadzenie uchwaliło dalej przenieść (5%) pięć procent czystego dochodu w roku administracyjnym czwartym do kapitału żelaznego, tudzież na wniosek Kolegi Jędrzeja Filipowicza poleciło Wydziałowi, by tenże zajął się wydaniem wykazu kandydatów notaryalnych. Po załatwieniu powyższych spraw przystąpiono do wyborów.

Przewodniczącym Stowarzyszenia wybrany został jednogłośnie Dr. Tadeusz Starzewski, dotychczasowy Przewodniczący Stowarzyszenia, tegoż zastępcą dotychczasowy zastępca Dr. Władysław Zajączkowski, a Skarbnikiem dotychczasowy Skarbnik Jan Glück.

Do Wydziału weszli Koledzy: Dr. Kazimierz Bystrzonowski, Jan Glaser, Władysław Haitlinger, Franciszek Horak, Ferdynand Turski i Leopold Wiśniowski; jako zastępcy Wydziałowych Koledzy: Władysław Dolais, Władysław Łukaszewicz i Kazimierz Więckowski. Kontrolującym rachunki wybrano Kol. Romana Gutowskiego, a tegoż zastępcą Kol. Stefana Pomiankowskiego.

Na członków Sądu honorowego wreszcie wybrano Kol. Romana Gutowskiego, Stefana Pomiankowskiego, Dra. Tadeusza Starzewskiego, oraz jako zastępcę Kol. Kazimierza Więckowskiego.

Po dokonaniu wyborów zastanawiało się jeszcze Walne Zgromadzenie nad sprawą zmiany §. 24 statutu co do czasu odbywania walnego zebrania: i na wniosek Kol. Dra. Kazimierza Bystrzonowskiego uchwaliło na walne zebrania czas między 15 września a 15 października, zachowując zresztą §. 24 statutu w dotychczasowem brzmieniu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego Kol. Dr. Tadeusz Starzewski podziękował Wydziałowi za działalność skuteczną i należyte wywiązanie się z poruczonych mu zadań.

Ostatni przemawiał Kol. Jan Rastawiecki, prezes Towarzystwa lwowskiego, żegnając wszystkich, co do wspólnej łączą się pracy i zapraszając obecnych do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa lwowskiego, jakie się ma odbyć we Lwowie w maju r. 1893.

Prawo nowożytne.

I.

Rzecz iście dziwna! Mimo ciągle głośniejszem echem rozlegających się utyskiwań na obecną chwilę, ciągle, statecznie, z dniem każdym rośnie zastęp ludzi ożywionych silną wiarą w lepszą przyszłość.

Czy to odrodzenie optymizmu jest trwałem, czy nosi w sobie zarody życia, czy jest czemś innem jak prostą psychologiczną reakcyą umysłów łaknących szczęścia a uciskanych przygnębiającą perspektywą beznadziejnej doli — na to pytanie nikt chyba nie odpowie.

Wszędzie atoli, w sztuce, w literaturze, w pewnej zmianie metod naukowych, w tu i owdzie kiełkujących próbach obszernej syntezy, słowem we wszystkiem, co się z życiem wiąże, daje się uczuć jakiś ruch, szeroki i świeży.

Produkcya literacka odznacza się niezmiernie subtelną wrażliwością. Każda najsłabsza nawet zmiana w wewnętrznej

równowadze społeczeństwa, każde dążenie do nowego układu w balansie sił moralnych, natychmiast niemal pociąga za sobą pewną zmianę w wzajemnym stosunku artystycznych rodzajów. Produkcya artystyczna i literacka, jakby igiełka czułego magnetometru reaguje na każdą zmianę w natężeniu tych potężnych prądów, które przepływają po misternie splecionych zwojach społecznego jej otoczenia.

W świecie pracowników pióra i pęzla panuje teraz niezwykły ruch. Walą się tradycyą wieków uświęcone poglądy na cele i zadania sztuki. Młode pokolenie literatów i artystów zrzuca z siebie jarzmo kierownictwa starej szkoły i samo się dzieli na wybujałe indywidualizmem obozy, które znowu przeciw sobie z kolejnem szczęściem zawziętą toczą wojnę. Najmłodsi wypisują na swym sztandarze dawno wyblakłe hasła, a poczucie piękna w samym rdzeniu wielkim ulega przemianom.

Ten kotłujący i pełen sprzeczności wir zjawisk, godnym jest wszelkiej uwagi jako charakterystyczny *objaw* walk, rozgrywających się w łonie każdego żywego narodu, ale na bardzo zwodnicze sprowadza manowce, jeśliby się na nim chciało oprzeć poznanie społecznych przyczyn, które go rodzą. Jest to *symptom*, ale nie *miara*.

Nie ulega to kwestyi, że każdy znaczniejszy ruch umysłów odzwierciedla się jedną z swych rozlicznych faset także i w bieżącym prądzie artystycznej produkcyi. Twórczość artystyczna jest bezwątpienia funkcyą tego, co nie bez słuszności nazywano dawniej duchem czasu. Nikt atoli nie zaprzeczy, że funkcya to drugorzędna, a odbicie częściowe tylko i jednostronne.

Przejście obecnego społeczeństwa w nową fazę żywota, ta wielka społeczna ewolucya umysłów, która wszystkich napawa niepokojem i nadzieją, która do głębi nas porusza i samowładnie tętni w naszych sercach i głowach, uwydatnia się w pierwszej linii w zmianach stosunków prawnych i ekonomicznych, w warunkach i w formach walki o chleb powszedni.

Te faktyczne dane codziennego życia oraz urządzenia prawne, które normują stosunki własności i zarobku, stanowią tło ekonomiczne, z którem nas łączy nierozerwalna wzajemność. Instytucye ekonomiczne są tem gospodarczem podścieliskiem, z którego czerpiemy soki żywotne, a instytucye prawne stanowią minimalną a przymusową miarę — etyczne minimum — wzajemnych obowiązków dla jednostek i dla społe-

czeństwa. Tego ekonomiczno prawnego milieu sami jesteśmy składnikiem i w równej mierze nań oddziaływamy, jak też i ono na każdej produkcyi myśli ludzkiej wytłacza swe potężne piętno.

II.

Na polu teoretycznych badań nad naturą i rozwojem stosunków ekonomiczno prawnych, oraz na polu pracy praktycznej, w ustawodawstwie, spostrzec się daje obecnie bardzo silne ożywienie. Prace teoretyczne się mnożą, a najrozmaitsze partye polityczne, reakcya mieszczańska i stanowa, liberali i konserwatyści starej i nowej szkoły, neochrześcianie, socyaliści państwowi i demokratyczni i i. ciągle projektują lub wprowadzają w życie nowe instytucye, zachwalane jako niezawodne panaceum na wszystkie współczesne niedole. Partye te odstają od siebie ogromnie swą genezą i swym programem. Różnią się one celami, do których dążą i taktyką, którą się w dopięciu tych celów posługują. Różnią się dalej stopniem świadomości w działaniu, i teoretycznemi podstawami, które m służą za stały archimedesowy punkt wyjścia w praktycznej działalności.

Aby się zorientować w tej masie programów, trzeba się im, jak Tatrom, przypatrzyć z pewnego oddalenia, w którem nikną techniczne drobiazgi, a tem wyraźniej i jaśniej występuje organiczna harmonia wielkich konturów.

Taki generalny przegląd programów daje rezultat niespodziewany. Różnice, które zdawały się spoczywać w fundamentalnych zasadach poszczególnych partyj, okazują się różnicami czysto psychologicznemi. Są to różnice świadomości, różnice w stopniu uświadomienia sobie kierunku przebytej drogi i dalszego pochodu. Praktyczne zaś rezultaty tej zbiorowej, acz nie wspólnej pracy, wykazują w zasadniczych kwestyach zgodność, lub przynajmniej zbieżność głównych szlaków, jakby na poparcie tej starej prawdy, że słuszność motywów, prawdziwość premis i poprawność myślenia nie stoją w tak ścisłym związku ze słusznością ostatecznego rezultatu. Błędy wzajemnie się kompenzują, a do Rzymu prowadzą wszystkie drogi.

Ogół tych teoryj i praktycznych usiłowań spływa w wspólne łożysko nowożytnego prawa.

W prawie odzywa się od dłuższego czasu z elementarną siłą ruch, dążący do rewizyi podstaw.

Cała budowa prawa i jego metod wznosi się organicznie i konstrukcyjnie na kilku za prawdę uznawanych pewnikach. Za pewnik, za prawdę uznać możemy tylko to, co w danej chwili dziejowej zupełnie czyni zadość badawczym wymaganiom współczesnej logiki, lub jest artykułem szczerego przekonania. Innych kryteryów prawdy nie znamy. Prawda jest zjawiskiem czysto subjektywnem, czysto podmiotowym stanem świadomości.

Są to zresztą rzeczy powszechnie znane i uznane, wyniki naszej dzisiejszej teoryi poznania, pod którą jeszcze Kant położył podwaliny.

Ow świeży duch subjektywizmu i subjektywnego badania zawiał i w obszernej dziedzinie tego całego kompleksu nauk, którego przedmiotem jest badanie instytucyi prawnych i ekonomicznych warunków bytu.

III.

Owe prawo, pod którego rządami dojrzała obecna gospodarcza i społeczna organizacyą, było objektywne i dogmatyczne.

Postaramy się bliżej to wytłumaczyć.

Prawo epoki, która obecnie mija, miało swą specyalną cechę w tem, iż sądzono, że zasadnicze instytucye, łączące się w główny zrąb gmachu społecznego, jak naprzykłed własność prywatna i jej nietykalność, zupełna wolność w zawieraniu umów, swoboda w dyspozycyi własnym majątkiem lub pracą, zasada spadkobrania itp. istnieją jako takie in abstracto.

Formy tych instytucyj, będące ówczesnym szczeblem ich rozwoju, a odpowiedne li tylko pewnym warunkom miejsca i czasu, uważano za idealnie dobre i ugruntowane w samym rdzeniu ludzkiej natury.

Miały to być prawdziwe i doskonałe typy, które osiągły stopień całkowitej krystalizacyi, a budowa społeczna miała się osadzić na nich całym swym ciężarem, jak na niespożytym wiekami kamieniu węgielnym.

W zapatrywaniach tych uczyniła pierwszy wyłom nauka.

Historya rozwoju instytucyi prawnych i dziejowe badanie stosunku prawa do etyki, jak dwa potężne tarany, poczęły rozwalać w gruzy chiński mur prawniczych dogmatów o objektywnie prawdziwych normach.

Historya prawa traktowana nie jako zbiór najrozmai-

tszych ciekawości, budzących interes tylko ze starożytniczego punktu widzenia, ale jako nauka o genezie i o rozwoju instytucyi prawnych, wykazała przedewszystkiem zmienność. Urządzenia prawne, rozpatrywane w dziejowym i etnograficznym toku, wykazały swój ścisły, a na wzajemności oparty związek z całą współczesną kulturą. Pozostają one pod ciągłym plastycznym wpływem postępującej techniki produkcyi i zmiennych wymagań konsumcyi. oraz rozmiaru i jakości fizycznych i umysłowych potrzeb. których nieodzowne zaspokojenie odbywa się znowu w szrankach zakreślonych przez prawo. Cały zaś ten prawno-ekonomiczny kompleks wzajemnych zależności nosi na sobie niezatarte piętno czynników geograficznych i plemiennych.

Genetyczne badania prawa rzymskiego i greckiego.oraz innych praw europejskich, prace Kohlera nad prawem chińskiem, Buhlera, Jollego i uczonych angielskich nad prawem Hindusów, Strassmayera i Peisera nad prawem Babilonu i Assuru, studya braci Revillout w zakresie prawa egipskiego, cofnęły znawstwo prawa wstecz o przeszło 42 wieki. Prace zaś porównawcze prawników etnografów (Bachofen, Post, Morgan, Giraud — Teulon, Dargun i. i.) o nstytucyi rodziny i spadkobrania u ludów żyjących w innej niż nasza cywilizacyi, tudzież rozświecenie krytyczne rozmaitych form własności u plemion, wolnych od wpływu rzymskich pojęć, posiłkowane nadto obserwacyami podróżników i folklorem oraz wynikami nowożytnej lingwistyki i umiejętności religii, dostarczyły nieprzebranego empirycznego materyału, którego teoretyczną konkluzyą było, że każda doba dziejowa ma swą własną etykę i ściśle z nią połączony własny świat prawa.

IV.

Praktyczne stosowanie wyników naukowych w ocenie bieżących spraw nasuwa się tu samo przez się.

Instytucye nasze, regulujące obecnie stosunki gospodarcze, owe rzekomo doskonałe typy, które jak mówiono, w głównych zasadach wiecznie trwać będą, lub przynajmniej wiecznie trwać powinny, okazały się tylko jednem z ogniw w łańcuchu rozwoju, ukutem konieczną potrzebą chwili, w której powstało. I jak potęga obrotu wyrugowała instytucye dawne i zastąpiła je naszymi, tak też i one z kolei tracą racyę bytu, gdy nie mogą sprostać tym zadaniom, jakie im wytyka nowy układ życia.

Tak wstrząsnęły wyniki różnorodnych badań, poparte nadto ogólnemi analogiami z innych dziedzin wiedzy, teoretyczną podstawą obecnego porządku społecznego, zupełnie wbrew intencyi i woli twórców, którzy pogrążeni w drobiazgach i technicznych szczegółach, zupełnie nie zdawali sobie sprawy, że ich praca tak potężnym stanie się fermentem.

Teoretyczne zakwestyonowanie niezmiennej stałości obecnego porządku rzeczy, nastąpiło mniej więcej równocześnie, gdy w społeczeństwie rządzonem temi normami, w których bezwzględną odpowiedność, jak w zbawczy dogmat wierzyć kazano, rozwinęły się wprost nieznośne stosunki ekonomiczne.

Mimo besprzecznego zwiększenia produkcyi dóbr pożytecznych, z dniem każdym rosło poczucie niedostatku i braku. Wydatność pracy powiększyła się znakomicie przez postępy techniczne, tok pracy stał się bardziej intenzywnym i bardziej uciążliwym, ilość ludzi żyjących dobrowolnie bez pracy ciągle się zmniejsza, a rezultatem jest nędza i pauperyzm, który ciągle wzrasta i co raz to nowych warstw społecznych dosięga.

Miliony ludzi: włościan pozbawionych ziemi lub osadzonych na za małym jej kawałku, robotników o licznej rodzinie i szczupłym zarobku, drobnych majstrów, kupców i przemysłowców, niższe warstwy urzędnicze, cały ten bezradośny tłum nędzarzy, dziesiątkowany wypadkami i zawodowem charłactwem, wśród całodziennej ciężkiej pracy zaledwie może zdobyć sobie garstkę żywności. A po za tą armią, która kawałek suchego chleba i garnek jałowych ziemniaków okupuje ofiarą zdrowia i spokoju, stoi jeszcze nędzniejsza rzesza ludzi bez chleba i bez pracy!

Te stosunki ekonomiczne spowodowały powszechne niezadowolenie. Spotęgowało się ono jeszcze co raz bardziej występującym brakiem równowagi i na innych polach, zwłaszcza kompletnem bankructwem wszelkich systemów filozoficznych i społecznych, które dążyły do objektywnej syntezy, i do zbudowania jednolitego, na poznaniu przedmiotowej prawdy opartego poglądu na świat. Wobec powszechnej nędzy i rozstroju poczęto poszukiwać gorączkowo przyczyny złego. Namnożyli się powołani i niepowołani lekarze społeczni, rad i projektów posypało się bez liku, a przeciętnym ich wynikiem było przekonanie, że wszystkie owe klęski, które tak dotkliwie dolegają poszczególnym warstwom społeczeństwa. są złem koniecznem. Miało to być działanie praw ekonomicznych, żela-

znych i nieubłaganych, których skutków nic uchylić, których biegu nic powstrzymać nie zdoła.

Krótkowidze! nie widzieli, że to co się im przedstawiało jako stan równowagi, było jedynie błyskawicznie krótkim momentem w kołowrocie zmian, a ich »niezmienne« prawa niczem innem, jak tylko generalizacyą ekonomicznych stosunków ostatnich kilkudziesięciu lat.

Pęta teoretyczne i twardy egoizm nie pozwalały tykać instytucyj już nieodpowiadających nowym warunkom i rozpocząć leczenie u źródła złego. Nędzę zaś, wyłaniającą się uporczywie na powierzchnię ruchów społecznych, łagodzono za przykładem Anglii, częścią z istotnej litości, częścią z obawy, żeby głodni nie poczęli liczyć sytych, jałmużną, która u jednych partyj odziewała się w szatę kosmopolitycznej filantropii, u innych przybierała postać uczynków miłosierdzia.

Dobroczynność publiczna, choć na wielką prowadzona skalę, nie wystarczała i wystarczyć nie mogła. Zacierano tym sposobem tylko zewnętrzne objawy choroby, podczas gdy zło nietknięte powierzchowną akcyą, toczyło wnętrze organizmu. Milionowe fundusze poświęcane pieczy nad ofiarami porządku gospodarczego, stosunków nie polepszyły, wielkie wysiłki filantropów szły na marne, pessymizm stawał się powszechnym nastrojem, a maszyna wątpienia prowadziła dalej dzieło rozkładu...

Wreszcie odezwały się ślady reakcyi.

Wśród tego rozbicia poczęły się pokrewne żywioły uwolnione z dawnych połączeń, skupiać w grupy, które, gdy doszły do mocy liczebnej, odrazu rozpoczęły pracę u podstaw. Po długich walkach poczynają się zmiany ustawodawcze zainaugurowane przez najrozmaitsze partye, które bez łączności z sobą, każda na własną rękę, kruszą budowę starego świata, i probują stawiać nowy wygodniejszy przytułek dla ludzkości. W ludziach ozwało się sumienie. Silny prąd etyczny zstąpił na niziny, poczyna krążyć po nowszych ustawodawstwach i na wskroś je przenika.

Klasy posiadające poczynają odczuwać, że wszyscy równe mają prawo do dobrobytu i szczęścia, a każdy, kto pracuje ma prawo domagać się udziału w wytwornej biesiadzie cywilizacyi. Ekonomicznie słaby ma prawo żądać, aby nie został wydany na łup silniejszemu.

Czynniki czysto etyczne, uznanie praw słabszego, poczucie

sprawiedliwości i obowiązku wkraczają obecnie w dziedzinę praktyki.

Poczynamy odczuwać krzywdę, jaką stare instytucye wyrządzają przeważnej większości; rodzi się pojęcie obowiązku społecznego, a tendencyą nowych prac ustawodawczych jest uchwycenie w formę obowiązku *ustawowego*, minimalnej i nieodzownie dla publicznego dobra potrzebnej części nowych etycznych postulatów.

Ten charakter głęboko jest wyryty na wszystkich zmianach naszego prawa, a zmiany te przyspiesza i z groźną potęgą prze naprzód obudzona i w silne kluby partyjnej organizacyi zwarta ława czwartego stanu.

Zaopatrzenie wszystkich pracujących na wypadek choroby i na starość, piecza o zdrowie i życie pracowników, przesunięcie ciężaru utrzymania państwa na barki ekonomicznie silnych, usunięcie z sfery prywatnych interesów lub upaństwowienie instytucyj, z których korzystanie należy do koniecznych potrzeb codziennego życia, jak np. środki komunikacyi, koleje, drogi, kopalnie węgla, apteki i t. d., tendencya do otwarcia wszystkim możności korzystania z jaknajmniejszym nakładem z tych instytucyj, ograniczenie szkodliwych wpływów wolnej umowy o pracę, ochrona robotnika i konsumenta przed zmową pracodawców i producentów, próby świadomego uregulowana podaży i popytu przez system ceł i taryf kolejowych i wiele innych instytucyi z zakresu prawa cywilnego a nawet karnego, których tu wyliczać w prost niepodobna, — oto cały szereg zasadniczych zmian dawnego prawa, które w części już żyją w praktyce, w części zaś nie schodzą z porządku dziennego i dojrzewają w promieniach nowych stosunków.

Ogół owych prób w nowym kierunku, powstały na tle rdzennie różnych doktryn partyjnych, acz częścią jest wypływem tak skrajnie przeciwstawnych programów jak program socyalistów demokratów i socyalistów państwowych, wykazuje ten sam ton zasadniczy i tę samą myśl przewodnią.

Sprzeczności i tu się spotkały u jedneji te j samej mety.

V.

Stałe i symetryczne formy prawa krystalizują się bardzo wolno z mętnych rozczynów społecznych. Fala postępu nie płynie wartko. Pochod nowych idei nigdy nie był lotem orła, ale raczej wędrówkę kulawego z ślepym po drodze pełnej wyboistych manowców.

Prawo nowożytne, prawo naszej przyszłości, rodzi się wśród bolesnych walk, upadków, cofań wstecz, błędów i pomyłek Nowe instytucye dalekie są od częściowej nawet doskonałości i bardzo zawodzą oczekiwania twórców. Raz są chybione w założeniu, drugi raz w wykonaniu, często mijają się z zadaniem jako półśrodki....

Cel ostateczny zasnuty jest jeszcze mgłą oddalenia. Jest to raczej ideał do którego spragnieni wyciągamy z tęsknotą ramiona, realną podstawą pracy może być tylko program minimalny, program roboty na jutro

Droga jest stroma i śliska,
...Żywioły chęci jeszcze są w wojnie.

Wszyscy atoli czujemy powiew Nowej Wiosny, słyszymy w powietrzu szum jej zwiastunów.

Co się wyłoni z tych mroków świtania?...

Leży w tem wielki tragizm, że na wszystkie zagadnienia, które wstrząsają światem, jedna jest tylko odpowiedź: **Ignoramus.**

Kraków 10 kwietnia 1893.

Dr. Artur Benis.

Nowe projekty ustaw procesowych.

W marcu r. b. przedłożył minister sprawiedliwości radzie państwa trzy nowe projekty ustaw procesowych. Pierwszy z nich, najobszerniejszy, dotyczy postępowania sądowego w sprawach spornych; drugi zajmuje się postępowaniem egzekucyjnem, które stanowi przedmiot osobnej ustawy; trzeci wreszcie z przedłożonych projektów dotyczy wykonania sądownictwa i właściwości sądów w sprawach spornych i niespornych. Pierwsze dwie ustawy wprowadzają tak pożądane postępowanie ustne i zastosowane do przewodu nowego ustnego procecu postępowanie egzekucyjne; trzecia ustawa okazała się potrzebną wobec zmian, jakie w dzisiejszej organizacyi sądownictwa i kompetencyi poszczególnych sądów przy wprowadzeniu ustności postępowania będą niezbędne

Dostawszy przedłożenia rządowe w ostatniej już chwili, nie możemy na razie podać obszerniejszego rozbioru przedłożonych projektów ustaw procesowych, ograniczamy się więc

tylko do pobieżnego ich streszczenia, do zaznaczenia przewodnich zasad i najważniejszych postanowień.

I.

Nowa ustawa o wykonywaniu sądownictwa i o właściwości sądów zatrzymuje dotychczasową organizacyą sądową w głównych jej formach; w szczególności zatrzymuje dualizm władz sądowych t. j. sądy powiatowe, w których orzeka sędzia pojedyńczy i trybunały kolegialnie obradujące. Zatrzymuje dalej ustawa dotychczasowy podział okręgów sądowych i to tak sądów powiatowych, jak trybunałów pierwszej instancyi i sądów krajowych wyższych. Natomiast ogranicza projekt potąd niemal nieograniczoną kompetencyą sądów powiatowych na prowincyi, przekazując sprawy większej wagi t j. wyżej 1000 zła. pod orzectwo trybunałów, a dalej usuwa różnicę pomiędzy sądami powiatowymi na prowincyi, a sądami powiatowymi po większych miastach, w których znajduje się siedziba trybunałów, czyli t. zw. sądami miejsko-delegowanymi. Wedle projektu sądy powiatowe bez względu na swą siedzibę są zupełnie równorzędne i jednaką mają kompetencyą. Według projektu orzekają w sprawach spornych w pierwszej instancyi sądy powiatowe i sądy obwodowe (względnie krajowe). Między temi dwiema kategoryami sądów rozdzielone jest orzectwo przeważnie wedle wartości przedmiotu spornego. Kompetencya sądów powiatowych rozciąga się do sporów, w których rozchodzi się o kwoty do 1000 zła., lub o przedmioty i świadczenia wartości do tejże wysokości. Sprawy, w których przedmiot sporu kwotę 1000 zła. przenosi, podpadają pod orzectwo trybunałów. Względy które skłoniły do przyjęcia tej właśnie granicy, t. j. kwoty 1000 zła. przy rozdziale kompetencyi sądów powiatowych i trybunałów, były przeważnie natury praktycznej, administracyjnej. Tylko przy przyjęciu tej granicy będzie można uzyskać dostateczne przesunięcie spraw z trybunałów na sądy powiatowe, zaczem też obejdzie się bez zwiększania personalu sądowego, albowiem znaczna część urzędników sędziowskich, zajętych obecnie przy trybunałach, będzie mogła być użytą przy sądach powiatowych. Dochodzenia podjęte przez ministerstwo wykazują, że w takim razie przecięciowo niemal trzecia część sędziów, urzędujących obecnie przy trybunałach, wystarczy do załatwienia agend trybunałów.

Oprócz spraw, wedle powyższego rozdziału ze względu na wysokość przedmiotu spornego pod orzectwo sądów powiatowych lub też sądów kolegialnych przypadających, przekazuje nadto projekt tak jednym jak drugim sądom pewne oznaczone kategorye spraw bez względu na wartość przedmiotu sporu. I tak do sądów powiatowych należą bez względu na wysokość kwoty:

a) spory o ojcostwo i o alimentacye;
b) spory o oznaczenie i sprostowanie granic posiadłości nieruchomych, tudzież spory o istnienie ciężarów rzeczowych i służebności gruntowych;
c) spory o naruszenie posiadania;
d) spory wynikające z kontraktów najmu i dzierżawy;
e) spory wynikłe ze stosunku służbowego pomiędzy pracodawcami a ich najemnikami;
f) spory powstałe między szyprami, przewoźnikami, furmanami, właścicielami domów zajezdnych, a podróżnymi i gośćmi z wzajemnego między nimi stosunku;
g) spory dotyczące chorób bydlęcych;

Do trybunałów 1-szej instancyi należą wyłącznie bez względu na wartość przedmiotu sporu następujące sprawy:

a) spory dotyczące prawości rodu (ślubnego pochodzenia);
b) spory o rozdział od stołu i łoża, rozwód lub unieważnienie małżeństwa, jak wogóle wszelkie spory wynikające ze wzajemnego stosunku pomiędzy małżonkami, lub rodzicami a dziećmi, nie będące natury czysto majątkowej;
c) spory dotyczące powierznictw;
d) spory lenne.

Nadto zaś należą do trybunałów 1-szej instancyi wszelkie skargi przeciwko fiskusowi, przeciwko gminom świeckim i duchownym, kościołom, beneficyom, fundacyom i zakładom na cele publiczne, tudzież skargi przeciwko właścicielom dóbr tabularnych, lub też innych ze związku gminnego wyjętych dóbr nieruchomych.

W sądach powiatowych wykonywują jurysdykcyą pojedyńczy sędziowie; sądy obwodowe (krajowe) orzekają kolegialnie, a mianowicie w senatach złożonych z trzech sędziów, tj. z przewodniczącego i dwóch członków senatu. Dla sądów powiatowych drugą instancyą są sądy obwodowe (względnie krajowe), dla sądów obwodowych sądy krajowe wyższe. Sądy krajowe wyższe rozstrzygają w senatach złożonych z przewodniczącego i czterech członków.

Trzecią instancyą tak dla sądów powiatowych, jak dla

sądów obwodowych (względnie krajowych) jest najwyższy trybunał w Wiedniu.

Podobnież spory handlowe, a wszczególności spory wekslowe do 1000 zła., należą według projektu do sądów powiatowych, a dopiero od tej kwoty począwszy przed senaty handlowe sądów obwodowych (względnie krajowych), albo przed samoistne sądy handlowe, istniejące jak wiadomo, tylko w Wiedniu, w Pradze i w Tryeście. Nowym rodzajem sądów są sądy powiatowe dla spraw handlowych, które mają być ustanowione w trzech miastach, gdzie istnieją trybunały handlowe, a to dla spraw handlowych do kwoty 1000 zła. Są one w gruncie rzeczy tylko przemianą obecnych sądów dla spraw handlowych drobiazgowych, w sądy powiatowe dla spraw handlowych.

Do przeprowadzania pertraktacyi spadkowych powołane są sądy powiatowe; sądy kolegialne zaś jedynie w tym wypadku, jeżeli w spadku pozostała majętność tabularna. W takim razie sądem pertraktującym spadek jest sąd obwodowy (względnie krajowy), w którego okręgu zmarły miał swoje miejsce zamieszkania.

II.

Ustawa o postępowaniu sądowom w sprawach spornych wprowadza od tak dawna pożądany proces cywilny, oparty na zasadach jawności i ustności postępowania, tudzież na zasadzie swobodnego ocenienia materyału dowodowego przez sędziego orzekającego.

W myśl zasady jawności rozprawa przed sądem orzekającym, jak nie mniej ogłoszenie orzeczenia sądowego, odbywa się publicznie i jawnie Jawność rozprawy może być jednak wykluczona na zgodny wniosek obu stron, lub też z urzędu, jeżeli wymagają tego względy obyczajności, lub porządku publicznego.

W razie wykluczenia jawności nie można też ogłaszać publicznie przebiegu rozprawy i wyroku sądowego.

Rozprawa przed sądem orzekającym odbywa się ustnie. Strony muszą ustnie przedstawić fakty, z których wywodzą swoje roszczenia prawne i dowody, jakie na poparcie takowych przytaczają, tudzież oświadczyć się co do okoliczności faktycznych i środków dowodowych, przez przeciwnika przywiedzionych. Odczytywanie sformułowanych na piśmie wywodów w miejsce ustnego ich przedstawienia jest niedozwolone. Rozprawą ustną kieruje w trybunale przewodniczący senatu,

któremu sprawa sporna jest przekazana, w sądach powiatowych zaś sędzia orzekający. Stanowisko sędziego kierującego rozprawą jest podobne jak w dzisiejszem postępowaniu drobiazgowem; jest ono zastosowanem do przewodnich zasad nowego procesu cywilnego.

Sędzia kierujący rozprawą nie może, tak jak dzisiaj, poprzestać jedynie na tem, co mu same strony podają, ale obowiązkiem sędziego jest starać się o to, aby sprawa wszechstronnie i należycie została zbadana i wyświecona. Sędzia kierujący winien zatem przez stosowne zapytania, lub odpowiednie zarządzenia dążyć do tego, aby przywiedzione przez strony twierdzenia faktyczne i dowody w razie potrzeby wyjaśniono i uzupełniono, w ogóle aby mu dostarczono wszystkich ważnych dla rozstrzygnienia sprawy materyałów i koniecznych dla zbadania prawdy dowodów.

W szczególności zaś może sędzia zarządzić: osobiste stawienie się stron do rozprawy, dostarczenie potrzebnych dokumentów i przedmiotów znajdujących się w rękach stron, lub przechowanych u władz publicznych lub notaryuszów, a wreszcie może nawet bez wniosku stron zarządzić oględziny sądowe, zbadanie przez rzeczoznawców, lub też przesłuchanie osób, od których można się spodiewać doniosłych dla sprawy wyjaśnień.

Rozprawa ustna aż do chwili ogłoszenia jej zamknięcia przez sędziego kierującego uważa się za jednę całość; aż do chwili zamknięcia rozprawy mogą strony przywodzić tak okoliczności faktyczne, jak środki dowodowe do poparcia roszczeń swych potrzebne. W razie potrzeby może sąd nawet po zamknięciu rozprawy zarządzić otwarcie takowej na nowo, jeżeli już po zamknięciu okaże się potrzeba jakiegoś wyjaśnienia lub uzupełnienia.

Z przebiegu rozprawy ma być spisany treściwy ale dokładny protokół. Projekt zawiera szczegółowe postanowienia, co mianowicie w protokóle zamieścić należy.

Właściwa rozprawa ustna w trybunałach przygotowaną bywa przez uprzednią wymianę pism spornych przez strony procesowe. Pierwszem pismem jest pozew. Zawierać on ma dokładnie oznaczone żądanie, podać jasno fakty, z których powód roszczenie swe wyprowadza, tudzież oznaczyć środki dowodowe, których zamierza użyć przy rozprawie celem uzasadnienia swoich twierdzeń.

Pozew doręcza sąd pozwanemu i zarządza pierwszy termin sądowy. Termin ten nie jest jednak jeszcze przeznaczony

do ostatecznej rozprawy i nie odbywa się też przed senatem, ale tylko przed przewodniczącym senatu lub jednym z jego członków. Na terminie tym zgłoszone być mają przedewszystkiem formalne zarzuty niedopuszczalności drogi sądowej, niewłaściwości sądu, zarzutu sprawy wiszącej, lub sprawy już osądzonej; dalej służy termin ten do przedsięwzięcia ugody, jako też do wydania wyroku w wypadku zaoczności, w razie uznania żądania pozwu przez stronę pozwaną, lub też odstąpienia powoda od skargi. Na tym pierwszym terminie ma być również postawiony wniosek o zabezpieczenie kosztów sporu, lub też wniosek powoda o pozwolenie na zmianę skargi.

Jeżeli po pierwszym terminie rozprawa nie odpada, sędzia poleca pozwanemu odpowiedzieć na pozew i wyznacza do wniesienia odpowiedzi czasokres zastosowany do okoliczności, nie dłuższy jednak nad cztery tygodnie. Odpowiedź jest również pisemna i ma zawierać fakty i dowody, na które się pozwany w rozprawie chce powoływać.

W ten sposób rozprawa jest przygotowaną. Strony podały sobie i sądowi swoje twierdzenia i zaprzeczenia, swoje przyznania i zarzuty, swych świadków i swoje dokumenty: tak strony jak sąd wiedzą, około jakich punktów spór toczyć się będzie i przewodniczący zarządza termin do ustnej rozprawy.

W sprawach jednak zawikłanych, lub też na zgodne żądanie stron, może być przed ostateczną ustną rozprawą przedsięwzięta przez sędziego rozprawa przygotowawcza, celem uporządkowania i ustalenia punktów spornych i prowadzić się mających dowodów.

Przy rozprawie ustnej przedstawiają sobie strony wobec trybunału podane już w pismach spornych fakty i wywody prawne i stawiają swoje wnioski dowodowe. Sąd uchwala, czy i jakie dowody uważa za potrzebne i przeprowadza je na tymże, lub na innym terminie, albo jeżeli muszą być przeprowadzone po za obrębem sądu, poleca ich przeprowadzenie jednemu z sędziów.

Przy ocenieniu dowodów sąd nie jest związany żadnemi regułami dowodowemi, ale orzeka po dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności wedle własnego swobodnego uznania. Jedynie co do dokumentów przyjmuje projekt postanowienie, że dokumenty publiczne, jako też dokumenty prywatne, przez wystawiciela podpisane, odnośnie do oświadczenia w nich zawartego stanowią dowód zupełny.

O postępowaniu dowodowem zawiera projekt szczegółowe postanowienia, które podobne są do postanowień obecnie obowiązującego postępowania w sprawach drobiazgowych.

Z materyi tej o dowodach podnieść przedewszystkiem należy, że przysięga główna stron jest zniesiona. Miejsce przysięgi zajmuje, jak w dzisiejszem postępowaniu drobiazgowem, przesłuchanie stron pod przysięgą w charakterze świadków.

Gdy spór prawny dostatecznie jest wyjaśniony i potrzebne dowody przeprowadzone, sąd po naradzie niejawnej wydaje wyrok i takowy ogłasza. Doręczyć go należy stronom na piśmie, przyczem oprócz orzeczenia i motywów, podać jeszcze należy, na podstawie przeprowadzonej rozprawy, krótki rys samej sprawy.

Postępowanie w sądach powiatowych różni się od postępowania w sądach kolegialnych przedewszystkiem tem, że w trybunałach rozprawa przygotowaną bywa przez uprzednią wymianę pism spornych stron, jak wyżej nadmieniono, w sądach powiatowych zaś oprócz pozwu nie ma żadnych innych przygotowawczych pism spornych, a sędzia na pozew zarządza bezpośrednio rozprawę, która odbywa się z mniejszemi formalnościami. W sądach powiatowych mogą dalej strony bądź osobiście występować, bądź też przez pełnomocników, gdy w trybunałach muszą występować przez adwokatów (przymus adwokacki).

Co się tyczy środków prawnych przeciwko orzeczeniu pierwszego sędziego, to dla wyroków sądów powiatowych drugą instancyą jest trybunał, dla wyroków zaś trybunałów wyższy sąd krajowy. W postępowaniu apelacyjnem muszą strony być zastąpione przez adwokatów.

Pismo apelacyjne musi być wniesione w przeciągu dni czternastu i doręczone przeciwnikowi, a w niem muszą być podane powody odwołania, do którego uzasadnienia i uprawdopodobnienia nowe mogą być podane fakty i dowody. Także przeciwnik może do ich odparcia nowe powoływać fakty i dowody, które musi podać powodowi apelacyjnemu w przeciągu dni ośmiu. Na to druga instancya jeżeli nie znosi wyroku na posiedzeniu niejawnem z powodu nieważności, (powody nieważności są mniej więcej te same, co w obecnem postępowaniu drobiazgowym), wyznacza termin do ustnej rozprawy apelacyjnej, wzywając na takowy strony. Tutaj przedstawiają one swoje odwołanie i obronę, a jeżeli to jest konieczne, mogą w tejże rozprawie apelacyjnej być przeprowadzone powołane w pismach apelacyjnych dowody na nowe fakty, na których się odwołanie opiera, albo przeprowadzone już w pierwszej rozprawie dowody powtórzone. Zresztą mają służyć za podstawę rozprawy akta pierwszej instancyi, a w szcze-

gólności protokół rozprawy, który sporządzony został przy współudziale stron. Strony nie muszą jednak stanąć do rozprawy apelacyjnej, mogą się zrzec wezwania do niej, a wtedy wyrok zapada na posiedzeniu niejawnem. Odwołanie ma także miejsce w postępowaniu drobiazgowem.

Przeciw wyrokowi drugiej instancyi wnosi się, z wyjątkiem postępowania drobiazgowego, rewizyą do trzeciej instancyi, to jest do najwyższego trybunału sprawiedliwości. Można się do niej uciec tylko w razie zachodzącej ustawowej nieważności, jeżeli zachodzi brak w gruntownem ocenieniu sprawy, jeżeli wyrok sądu apelacyjnego polega na mylnem jej ocenieniu prawnem. Pismo rewizyjne musi być wniesione w ciągu dni 14; doręcza się je stronie przeciwnej, która w ciągu dni 14 może wnieść odpowiedź rewizyjną. Sąd rewizyjny rozstrzyga na posiedzeniu niejawnem bez ponownej rozprawy; może jednak, jeżeli to uznaje za potrzebne, takową zarządzić.

Oprócz postępowania zwyczajnego zajmuje się projekt w ostatniej swej części szczególnymi rodzajami procesów, jako to: postępowaniem mandatowem, procesem wekslowym, postępowaniem w sprawach najmu, w sprawach małżeńskich, tudzież postępowaniem przed sądami rozjemczymi.

III.

Postępowanie egzekucyjne wedle przedłożonych projektów nie tworzy części składowej ustawy o postępowaniu sądowem, ale jest przedmiotem osobnej obszernej ustawy. Uczyniono to ze względów systematycznych, raz dla tego, że przepisy objęte ustawą o postępowaniu egzekucyjnem wchodzą w zastosowanie nie tylko w tych wypadkach, gdy idzie o zrealizowanie praw sądownie w drodze procesu wywalczonych, ale także w postępowaniu niespornem, w postępowaniu konkursowem, lub w przypadkach, w których sąd nawet poprzednio nie interweniował, jak przy ściąganiu podatków i należytości skarbowych — a powtóre w tym celu, aby przepisy dotyczące postępowania egzekucyjnego zebrane były w jednę systematyczną całość, nie zaś przyczepione do właściwej ordynacyi procesowej i stosownie do układu tej ostatniej po różnych jej ustępach rozrzucone.

Przedłożony projekt ustawy w postępowaniu egzekucyjnem nacechowany jest wybitną dążnością do tego, aby zrealizowanie przysądzonego prawa mogło nastąpić jak najspieszniej, jak najtaniej, z jak najmniejszym trudem dla strony prawa swego dochodzącej, a z uwzględnieniem ile możności

interesów obydwóch stron zarówno, to jest tak wierzyciela egzekwującego, jak dłużnika, przeciw któremu egzekucya się prowadzi. Postępowanie egzekucyjne wedle przedłożonego projektu przedstawia się w najogólniejszych rysach jak następuje.

Przyzwolenie na egzekucyą wydaje sąd procesowy t. j. sąd, w którym się proces prowadził, lub w którym zawarto ugodę, względnie zaś inny w ustawie oznaczony sąd, zależnie od tego, na podstawie jakiego dokumentu strona domaga się egzekucyi.

Gdy sąd raz dozwolił egzekucyi, natenczas przeprowadzenie tejże odbywa się z urzędu. Wykonanie dozwolonej egzekucyi i wszystkie inne do niej się odnoszące czynności, tudzież rozstrzygnięcie wszystkich powstałych sporów, należy do sądu powiatowego miejsca zamieszekania egzekuta, a jeżeli chodzi o egzekucyą na majątek nieruchomy, do sądu powiatowego, w którego okręgu nieruchomość jest położona Ten sąd jest sądem egzekucyjnym.

Egzekucye bywają ile możności skoncentrowane. Jeżeli w pewnem miejscu więcej znajduje się sądów powiatowych, w takim razie wyznacza się jeden sąd powiatowy, który ma przeprowadzać wszystkie egzekucye, a przy tym znowu sądzie powiatowym ma być kilku urzędników sądowych, lub jeden szczególnie do tego ukwalifikowany, mianowany komisarzem egzekucyjnym, któremn przekazane będą wszystkie egzekucye do samoistnego załatwienia.

Organami wykonawczymi sądu egzekucyjnego, czy komisarza egzekucyjnego, są woźni sądowi, organy gminne, tudzież ustanowić się mający przy poszczególnych sądach urzędnicy wykonawczy. Organy wykonawcze upoważnione są nietylko do przedsięwzięcia aktu egzekucyjnego w myśl otrzymanego polecenia, ale także mogą one egzekwować się mające zapłaty odbierać i z takowych kwitować. W postępowaniu egzekucyjnem zastępstwo przez adwokatów nie jest konieczne.

Istniejąca już obecnie przysięga wyjawienia, według której dłużnik, u którego nie znaleziono pokrycia, ma zaprzysiądz, czy i gdzie jakikolwiek posiada majątek, zatrzymaną zostaje także w nowej ustawie. Doznaje ona jednak niezwykłego zaostrzenia, rozumie się na niekorzyść dłużnika. A mianowicie ma być zarówno złożenie, jakoteż odmowa złożenia przysięgi manifestacyjnej, ogłoszoną z urzędu w pismach publicznych, przez sąd egzekucyjny oznaczyć się majacych. Jeżeli później dłużnik przed sądem udowodni, że wszystkie niepokryte dawniej długi wyrównał, wówczas ogłoszenie tego faktu ma nastąpić w tych samych pismach, które zawierały poprzednie ogłoszenie.

Postępowanie przy wykonaniu egzekucyi jest rozmaite i zależy od tego, na czem egzekucya bywa prowadzoną. Przy egzekucyi na majątek nieruchomy można się domagać, jak dotychczas, prawa zastawu, co się uzyskuje przez wpis w księgi gruntowe. Można dalej prosić o egzekucyjną administracyą, która się w księgach gruntowych notuje Projekt do ustawy egzekucyjnej preferuje przymusową administracyą zwłaszcza tam, gdzie można mieć nadzieję, że z nadwyżek w dochodach pretensya w niezbyt długim czasie będzie pokrytą. Na wypadek prośby o przymusową administracyą, mianuje sąd z poprzednio już ułożonej listy biegłych w administracyi osób zarządcę, który nie jest, jak dotychczasowy sekwestrator, wyłącznie inkasentem pieniędzy, ale ma przedsięwziąć wszystko, co przyczynić się może do korzystnego fruktyfikowania dóbr, ma się zajmować rozdziałem nadwyżki i składać rachunki. Postanowienia o tym zarządzie przymusowym są bardzo szczegółowe i dokładne. Nietylko dobra ziemskie ale także przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady fabryczne mogą być poddane przymusowej administracyi. Kierownictwo należy wówczas do zarządcy, a nie do właściciela, przyczem przy protokołowanych firmach wpisuje się zarządcę, jako jedynie uprawnionego do dysponowania, do rejestru handlowego.

Wierzyciel może się także domagać przymusowej sprzedaży dobra nieruchomego, której sąd dozwala bez względu na to, czy wierzyciel uzyskał wprzód wpis prawa zastawu na nieruchomości. Wdrożenie przymusowej sprzedaży ma być w księgach gruntowych zanotowane, co ma ten skutek, że sprzedaż może być dokonaną przeciw każdemu następnemu posiadaczowi i że wierzyciel, który ją uzyskał, przed każdym wierzycielem, który takiej adnotacyi, albo prawa zastawu nie uzyskał, przedewszystkiem z ceny kupna ma być zaspokojony. Każdy wierzyciel może się do zarządzonego postępowania licytacyjnego przyłączyć. Kilku równoczesnych sprzedaży nie ma.

Sąd egzekucyjny zarządza z urzędu oszacowanie. Wartość szacunkowa nie jest jednak ceną wywołania. Ta ostatnia ma być jako najniższa oferta w warunkach licytacyjnych ustanowiona. Najniższa oferta nie może być mniejszą od połowy wartości szacunkowej. Ofert mniejszych od tej wartości nie uwzględnia się przy licytacyi. Do licytacyi wyznacza się tylko jeden termin, a projekt zawiera nadzwyczaj szczegółowe przepisy o postępowaniu przy licytacyi i podziale ceny kupna. Istniejąca już obecnie na podstawie noweli egzekucyjnej

z roku 1887 instytucya przetargu, znalazła naturalnie także pomieszczenie w projekcie.

Również szczegółowe postanowienia zawiera projekt o egzekucyi na rzeczy ruchome, na pretensye i prawa. Zajęcie odbywa się, jak dytychczas, przez spisanie przez organ wykonawczy protokółu zajęcia. Nadto uwidocznia się każde zejęcie w osobnym rejestrze zajęcia, znajdującym się w sądzie egzekucyjnym, z którego strony interesowane mogą czerpać informacye. Po zajęciu zarządza się bez poprzedniego oszacowania sprzedaż, która jednak niezawsze następuje w drodze licytacyi. Papiery wartościowe i towary, mające cenę giełdową lub targową, sprzedaje się za pośrednictwem maklera z wolnej ręki. Inne przedmioty mogą być odstąpione za zgodą wierzyciela zastawnego temu, który ofiarowuje za n e o piątą część więcej, aniżeli wynosi naznaczona wartość szacunkowa.

Także przy nieruchomościach podobny istnieje przepis. I w innych wypadkach może sąd egzekucyjny, jeżeli to uwaza stosowne, zarządzić sprzedaż z wolnej ręki.

Jeżeli przedmioty, zajęte w ten sposób, pozbyte nie zostały, następuje sprzedaż przez licytacyą w jednym tylko terminie, przy której rzeczoznawca oznacza watość przedmiotów i ona stanowi cenę wywołania. Oferty, poniżej połowy ceny wywołania, nie mogą być uwzględnione. Licytacya jest w takim razie bez skutku i może w stosownym czasie być powtórzoną.

Egzekucya na pretensyach pieniężnych może — jak dotychczas — nastąpić przez zajęcie, przyczem sąd egzekucyjny zabrania trzeciemu dłużnikowi płacić egzekutowi. Trzeci dłużnik ma się jednak oświadczyć, czy uznaje dług i czy chce uiścić zapłatę, czy istnieje zobowiazanie do wzajemnego świadczenia i czy istnieją na pretensyi inne prawa zastawu — wszystko to zgodnie z prawdą pod własną odpowiedzialnością. Innym rodzajem egzekucyi na pretensyach jest przekazanie wierzycielowi do ściągnięcia. Nie staje on się przez to właścicielem pretensyi, nie może jej opuścić, ani nie może się pogodzić, wolno mu ją jedynie ściągnąć. Może jednakowoż być dozwoloną sprzedaż pretensyi. W podobny sposób mogą uledz egzekucyi przez zajęcie inne prawa majątkowe dłużnika, przyczem sprzedaż ostatnią jest ucieczką. Wszędzie przebija się zasadnicza myśl, że sprzedaż przymusowa jest najgorszym środkiem zaspokojenia, pozbawia ona bowiem dłużnika wszystkiego, a wierzycielowi nie wiele pomaga.

W końcu zajmuje się projekt egzekucyą w celu zabezpieczenia pretensyj pieniężnych. Przy uprawdopodobnieniu zachodzącego niebezpieczeństwa, może sąd na podstawie nieprawomocnych jeszcze wyroków dozwolić egzekucyi na zabezpieczenie. Toż samo mogą jeszcze przed rozpoczeciem sporu prawnego, albo w ciągu takowego być przedsięwzięte zarządzenia tymczasowe dla wstrzymania zmian, albo ze względów na porządek prawny. Urządzenia te istnieją już obecnie, w nowym projekcie dokładniej jednak są unormowane.

Ze stowarzyszenia austryackich notaryuszów, oddziału galicyjskiego.

Oddział galicyski stowarzyszenia austryackich notaryuszów pod przewodnictwem c. k. notaryusza Franciszka Niemczewskiego rozwinął w ostatnich czasach nadzwyczajnie energiczną działalność. W łonie wydziału podniesiono szereg kwestyi, zmierzających już to do podniesienia powagi i znaczenia całego stanu notaryalnego, już też do polepszenia doli kandydatów notaryalnych, a z kwestyi tych bezsprzecznie pierwsze miejsce zajmują: sprawa założenia czasopisma notaryalnego w Galicyi i sprawa kas chorych dla współpracowników notaryalnych. Obydwie te sprawy były zamieszczone na porządku dziennym walnego zgromadzenia, które się odbyć miało w przeszłym roku w miesiącu październiku w Krakowie. Zgromadzenie to z powodu panującej w Krakowie cholery nie przyszło do skutku, wskutek tego postanowiono w sprawie założenia czasopisma notaryalnogo zapytać wszystkich wydziałowych o ich opinie i w tym celu wystosowano do nich jeszcze w listopadzie roku ubiegłego odezwy następującej treści:

»Wielmożny Panie Kolego! Charakterystyczną cechą naszych czasów jest ogromny rozwój i wpływ dziennikarstwa.

Nie tylko każdy stan, każde stronnictwo polityczne, ale i każdy niemal zawód ma swój osobny organ, przez który wpływa na opinię publiczną, po swej myśli ją urabia i tą drogą najskuteczniej broni swoich interesów.

Prasa jest dziś najpotężniejszym i najskuteczniejszym środ-

kiem walki; kto nie umie, czy nie chce za sobą przemówić, ten ulega i idzie w zapomnienie.

W takich warunkach założenie własnego organu dla naszego zawodu notaryalnego jest kwestyą bardzo ważną i bardzo żywotną. — Jakkolwiek instytucya notaryatu w życiu prawnem społeczeństwa ma bardzo doniosłe i bardzo szczytne zadanie, to nie da się zaprzeczyć, że po największej części nie jest ono należycie pojmowane, że doniosłość i znaczenie tej instytucyi u ogółu bywają zapoznawane, że wcale rozpowszechnione jest mniemanie, jakoby instytucya notaryalna była zgoła zbyteczna, niepotrzebna i wprost interesom ludności przeciwna i wroga.

W ostatnich zwłaszcza czasach takie nieprzychylne dla notaryatu usposobienie bywa coraz częstsze; nie tylko ze strony ludności, ale niejednokrotnie ze strony samych władz rządowych i autonomicznych spotkać się można z nieuzasadnionemi wycieczkami przeciwko notaryatowi, z dążnością zdyskredytowania całego stanu i uszczuplenia agendy notaryalnej, ba nawet zniesienia notaryatów.

Przeciwko tym prądom i dążeniom trzeba nam silnie i łącznie wystąpić, a da się to uskutecznić najlepiej przez założenie własnego pisma, które w podwójnym kierunku może instytucyi notaryalnej oddać ważne usługi. Naprzód w piśmie takiem najlepszą mogą znaleść odprawę wszelkie zaczepki i zapędy skierowane przeciwko notaryatowi; a następnie ogół czytający znajdzie w niem obronę zaczepionych, będzie mógł wiedzieć i osądzić, do czego notaryusze dążą, co zamyślają, jak zadanie swe pojmują, słowem wysłuchawszy obie strony będzie mógł łatwiej i sprawiedliwiej osądzić, po czyjej stronie jest słuszność i powziąć przekonanie, że nie wszystko, co się mówi i pisze przeciwko notaryuszom i notaryatowi, jest tak bezwzględną prawdą, jak to przeciwnicy głoszą. Powtóre taki wspólny organ może być bardzo silną spójnią w łonie samego stanu, skupi nas w koło siebie, przyczyni się do rozbudzenia i wzmocnienia poczucia przynależności stanowej i solidarności. W wspólnej pracy będą mogli wziąć udział tak notaryusze, jak kandydaci notaryalni i w tym więc kierunku wspólne pismo ważne może oddać usługi, bo spowoduje tak pożądane zbliżenie starszej i młodszej generacyi pracowników w jednym zawodzie, młodych współpracowników za wczasu zwiąże z zawodem notaryalnym i rozbudzi w nich zajęcie dla celów i zadań instytucyi notaryalnej.

Okoliczność ta, że wychodzi już wspólne czasopismo

notaryalne w Wiedniu, nie przeszkadza bynajmniej wydawnictwu osobnego czasopisma w języku polskim: naprzód bowiem w kraju naszym odmienne panują stosunki, niż w innych prowincyach austryackich, a te w czasopiśmie niemieckiem nie znajdują uwzględnienia; powtóre czasopismo wiedeńskie w małej tylko liczbie egzemplarzy rozchodzące się w naszym kraju, jest zupełnie dla publiczności niedostępne, żadnego na opinię pybliczną nie wywiera wpływu.

Wprawdzie od lat czterech wydaje Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych czasopismo kwartalne, poświęcone sprawom notaryalnym, którego zadaniem jest omawianie i obrona interesów stanu i zawodu notaryalnego, szerzenie solidarności i łączności w szeregach współpracowników notaryalnych. Cztery lata pracy nie minęły bez pożytku, a zaprzeczyć się nie da, że »Kwartalnik« przyczyniając się do rozbudzenia życia umysłowego i do wytworzenia łączności i solidarności w szeregach kandydatów notaryalnych, tak tym ostatnim, jak pośrednio całemu naszemu stanowi niewątpliwie oddał usługi.

Czasopismo wydawane przez towarzystwa kandydatów notaryalnych nie jest jednak wystarczające. — Jako pismo, redagowane przez kandydatów notaryalnych, reprezentuje ono zapatrywania, dążenia i cele tych ostatnich, a że kandydaci wobec ustawy nie mają żadnego prawnie określonego stanowiska, przeto też i pismo przez nich wydawane nie może być uważane za wyraz sfer notaryalnych i jakkolwiek »Kwartalnik« kandydatów cieszy się niewątpliwie sympatyą i przychylnością większej części notaryuszów, to jednak nie jest on organem notaryalnym, ani wobec władz, ani wobec publiczności za taki nie uchodzi i uchodzić nie może i w razie dojścia do skutku proponowanego wydawnictwa zlałby się z takowem w jednę całość.

Rozchodzi się teraz o to, kto ma wziąć w ręce to nowe wydawnictwo, co czasopismo to ma obejmować, jak często ma ono wychodzić, jakie mogą być w przybliżeniu koszta wydawnictwa i skąd wziąć pokrycie na takowe?

Wydawnictwo objąć winno w swoje ręce Stowarzyszenie galicyjskich notaryuszów, jako łączące wszystkich notaryuszów naszego kraju.

Tytuł pisma mógłby opiewać: »Czasopismo notaryalne, wydawane przez oddział galicyjski austryackiego Stowarzyszenia notaryuszów«. Redakcya winna być w miejscu każdoczesnego przewodniczącego wydziału prowincyonalnego gali-

cyjskiego, a zatem obecnie w Krakowie; przy każdej z izb galicyjskich zaś winien być utworzony komitet osobny redakcyjny, których to komitetów zadaniem będzie wspierać główną redakcyą w pracy wydawniczej, nadsyłać wszelkie komunikaty izbowe, starać się o współpracownictwo.

Treść czasopisma objąć winna wszystko, co dotyczy notaryatu; a więc naprzód omówienia wszelkich istniejących urządzeń i przepisów notaryatu dotyczących, tak u nas jak w innych krajach; wszelkich pożądanych lub już zaprojektowanych reform tychże urządzeń i przepisów; dyskusyą w sprawie wniosków i przedłożeń ustawodawczych w dziedzinę notaryatu wkraczających; dalej wszelkie sprawy i zagadnienia ekonomiczne i społeczne, z któremi notaryusze regulując stosunki prawne stron kontraktujących winni dokładnie być obeznani; następnie zamieszczać winno wszelkie rozporządzenia ministeryalne i sądowe dotyczące notaryatu, rozporządzenia i komunikaty izb notaryalnych, ogłoszenia konkursowe, wiadomości ze Stowarzyszenia austryackich notaryuszów i innych wydziałów prowincyonalnych, zapiski literackie etc.

Czasopismo wychodzić powinno raz na miesiąc w objętości 1 ½ arkusza druku.

Co do kosztów wydawnictwa, to takowe w przybliżeniu obliczyć można jak następuje:

Koszta druku i papieru (przy 500 egzemplarzach i objętości 1 ½ arkusza) wyniosłyby licząc arkusz po 20 zła., rocznie razem	360 zła.
Koszta redakcyi i administracyi	300 »
Koszta ekspedycyi i przesyłki pocztowej	120 »
Razem . . .	780 zła.

Co do pokrycia wydatków, to naprzód przyjąwszy prenumeratę roczną na 2 zła. wyniosłaby, takowa od 200 galicyjskich notaryuszów kwotę . . .	400 zła.
Zasiłki czterech izb notaryalnych galicyjskich na cele wydawnictwa po 50 zła.	200 »
Zasiłki Stowarzyszeń kandydatów notaryalnych w Krakowie i we Lwowie, w zamian za prawo bezpłatnego otrzymywania czasopisma przez członków obu towarzystw, w kwotach po 100 zła. . .	200 »
Razem . . .	800 zła.

Zestawiając powyższe 2 cyfry wydatków i dochodów okazuje się, że wydawnictwo proponowanego czasopisma o własnych siłach utrzymać się może.

Ponieważ ogólne zgromadzenie galicyjskich notaryuszów z powodu epidemii w Krakowie w bieżącym roku nie przyszło do skutku, zaczem też poszło, że i najważniejsza kwestya porządku dziennego, co do uchwalenia wydawnictwa wyżej omówionego, nie mogła być załatwioną — zaś obecnie czas nagli, jeżeli czasopismo proponowane w roku przyszłym ma wychodzić: przeto udzielam niniejszy komunikat W-mu Panu do łaskawego zastanowienia się nad rzuconą myślą — z tem nadmienieniem, iż jeżeli większość naszego wydziału do tej myśli się przychyli, w takim razie wydawnictwo naszego fachowego pisma będę uważał za uchwalone i takowe z dniem 1 stycznia, a najdalej 1 lutego 1893 r. będę się starał w życie wprowadzić.

O szybkie nadesłanie swej odpowiedzi na ręce kolegi dra Tadeusza Starzewskiego, naszego sekretarza i referenta tej sprawy, upraszam.

Z wysokiem poważaniem
Niemczewski.

Ponieważ co do założenia powyższego pisma nadeszły sprzeczne odpowiedzi, a toż samo i na posiedzeniu wydziału odbytem w marcu b. r. nie można było powziąć stałej decyzyi z powodu braku kilku wydziałowych, przeto tę sprawę postanowiono jeszcze na razie odłożyć.

Do pomyślniejszych rezultatów doprowadzono drugą sprawę to jest założenie kasy chorych dla współpracowników notaryalnych. Na posiedzeniu marcowem wydziału uchwalono statut tejże kasy i upoważniono Przewodniczącego, aby wniósł podanie do c. k Namiestnictwa o zatwierdzenie takowego.

Uchwalony statut brzmi jak następuje:

Statut
Towarzystwa Kasy chorych
dla
współpracowników notaryalnych.

I. Nazwa i cel.

§. 1. Towarzystwo nosi nazwę: »Towarzystwo Kasy chorych dla współpracowników notaryalnych« i ma siedzibę w Krakowie.

§. 2. Zadaniem towarzystwa jest ubezpieczenie członków swych zwyczajnych na wypadek choroby, stosownie do postanowień ustawy z dnia 30 marca 1888 L. 33 Dz. u. p.

Ubezpieczenie polega na zasadzie wzajemności.

Członkowie towarzystwa wolni są od ubezpieczenia w powszechnych powiatowych kasach dla chorych.

§. 3. Przedmiotem ubezpieczenia jest:

a) wypłata pensyi w czasie choroby;

b) na wypadek śmierci wypłata zasiłku na pogrzeb.

Pensya w czasie choroby wyznacza się wedle następujących kategoryi:

a) dla kandydatów notaryalnych uzdolnionych do substytucyi w kwocie 50 zła. miesięcznie;

2. dla kandydatów notaryalnych, nie mających jeszcze wymogów na substytutów notaryalnych, w kwocie 40 zła. miesięcznie;

3. dla stałych kancelistów, czyli urzędników notaryalnych, w kwocie 30 zła. miesięcznie;

4. dla dyetaryuszów, zatrudnionych w biurach notaryalnych, w kwocie 20 zła. miesięcznie.

Według tych kategoryi następuje wypłata pensyi przez czas choroby członka, najdłużej zaś przez pół roku, a to z końcem miesiąca kalendarzowego z dołu.

Koszta pogrzebu wypłaca towarzystwo w wysokości co najmniej jednomiesięcznej, co najwyżej zaś dwumiesięczne pensyi w chorobie.

II. Członkowie, ich prawa i obowiązki.

§. 4. Członkowie towarzystwa są:

a) zwyczajni,

b) nadzwyczajni.

Członkiem zwyczajnym może być każdy, w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie i w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie pracujący kandydat notaryalny, tudzież każdy inny w jednej z kancelaryi notaryalnych tych okręgów zatrudniony współpracownik notaryalny.

Członkiem nadzwyczajnym może być każdy notaryusz, mający siedzibę urzędowania w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie i w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

§. 5. Każdy członek zwyczajny winien opłacać na cele ubezpieczenia dwa procent od zwyczajnej w §. 3 oznaczonej

pensyi w chorobie, (t. j. dwa centy od każdego złotego austryackiego).

Każdy członek nadzwyczajny zaś wnosi za zatrudnionych w biurze jego współpracowników opłatę, równającą się połowie opłat, przez współpracowników uiszczanych (czyli jeden cent od każdego złotego austr. pensyi). O ile do pokrycia tych opłat nie przyczyniają się notaryusze, jako członkowie nadzwyczajni, mają być takowe w całości (t. j. w wysokości 3 procent) opłacane przez współpracowników notaryalnych.

§. 6. Przystąpienie do towarzystwa nowych członków (tak zwyczajnych, jak nadzwyczajnych, następuje za zgłoszeniem sie do wydziału, bez żadnej opłaty wstępnej. Każdy nowy członek zwyczajny wystawić ma deklaracyą, w której obowiązuje się do świadczeń statutem przepisanych.

Na podstawie podpisanej deklaracyi wydaje wydział towarzystwa członkowi kartę legitymacyjną, która zawierać ma:

a) imię i nazwisko członka i dokładny jego adres,

b) kategoryą zwyczajnej pensyi,

c) datę urodzenia członka,

d) datę przystąpienia do towarzystwa, to jest podpisania deklaracyi i wreszcie

e) krótki wyciąg ze statutu towarzystwa, streszczający prawa i obowiązki członków.

Karty legitymacyjne wydaje wydział w porządku liczb bieżących· Karty te zachowuje każdy członek u siebie, a w razie postradania karty winien niezwłocznie uwiadomić o tem wydział towarzystwa, który stosownie do wyniku podjętych dochodzeń wyda duplikat karty. W razie zaszłych zmian w kategoryi zwyczajnej pensyi współpracownika winien członek zmiany te podać do wiadomości wydziału towarzystwa z końcem każdego roku administracyjnego. Odpowiednio do takiego doniesienia wydział sprostuje dotychczasową kartę, względnie wyda nową kartę legitymacyjną.

Członkowie nadzwyczajni wystawiają również deklaracye, w których przyjmują na siebie obowiązek uiszczania opłat, równających się połowie wkładek, przypadających od współpracowników przez nich zatrudnionych, a zarazem obowiązek pośredniczenia między zarządem towarzystwa, a tymi ostatnimi. Karty legitymacyjne, jakie na podstawie tych deklaracyi otrzymują członkowie nadzwyczajni, obok imienia i nazwiska członka, siedziby jego urzędowania i daty przystąpienia do towarzystwa, mają zarazem zawierać oznaczenie, za wielu

swych współpracowników i jakiej kategoryi członek nadzwyczajny uiszcza opłaty.

§. 7. Opłaty przez członków towarzystwa mogą być uiszczane miesięcznie z dołu. Członkowie zwyczajni, których pracodawcy należą do towarzystwa jako członkowie nadzwyczajni, winni nadsyłać opłaty za pośrednictwem swoich pracodawców, którzy są obowiązani do ściągania takowych. Inni członkowie mają przesyłać opłaty wprost do wydziału towarzystwa.

§. 8. Z chwilą przystąpienia do towarzystwa nabywają członkowie zwyczajni prawo do świadczeń statutem przepisanych, to jest do pensyi w chorobie i zasiłku pogrzebowego.

Pensyą w chorobie wypłaca wydział towarzystwa członkowi choremu wprost. Jeżeli w nagłych razach notaryusz, będący członkiem nadzwyczajnym, choremu współpracownikowi w zastępstwie towarzystwa wypłacił pensyą, zwraca mu takową towarzystwo

Wypłata każdomiesięcznej pensyi nastąpić może za okazaniem świadectwa lekarskiego, które wystawić ma lekarz pielęgnujący chorego.

Świadectwo choroby powinno zawierać dokładne oznaczenie czasu, za które zostaje wystawione i potwierdzenie, że chory do pracy jest niezdolny. Świadectwo to winno być także podpisane (koramizowane) przez notaryusza, u którego chory pracował, (jeżeli tenże jest członkiem towarzystwa). W braku potwierdzenia notaryalnego winien wydział towarzystwa postarać się o stwierdzenie w inny sposób wiarogodności przedłożonego świadectwa.

Koszta pogrzebu wypłaca towarzystwo w wysokości wskazanej w §. 3 za przedłożeniem świadectwa śmierci. Wypłata następuje do rąk pozostałej wdowy, najbliższych krewnych zmarłego, lub osób zajmujących się urządzeniem pogrzebu, ewentualnie do rąk notaryusza, u którego zmarły członek towarzystwa pracował, jeżeli tenże w zastępstwie towarzystwa zaliczył z własnych funduszów odpowiednią kwotę na urządzenie pogrzebu.

§. 9. Członkowie zwyczajni przestają być członkami i tracą prawo do świadczeń statutem określonych:

a) jeżeli występują z kancelaryi notaryalnych i przenoszą się do innego zawodu;

b) jeżeli przez trzy następujące po sobie miesiące, pomimo upomnienia ze strony zarządu towarzystwa, nie płacą należnych wkładek;

c) jeżeli dobrowolnie z towarzystwa występują.

O każdem wystąpieniu członka z towarzystwa winien wydział towarzystwa uwiadomić odnośną powiatową kasę dla chorych, w okręgu której członek występujący zamieszkuje.

Członkowie zwyczajni, którzy dla braku zatrudnienia i zarobku nie mogą płacić wkładek statutem przepisanych, nie przestają mimo to być członkami i nie tracą prawa do pensyi w chorobie i do zasiłku pogrzebowego przez tak długo, dopóki ich udział w funduszu zapasowym wystarcza na pokrycie przypadających od nich opłat, w każdym zaś razie przynajmniej przez 3 miesiące.

§. 10. Członkowie, którzy przez udawanie choroby wyrządzili towarzystwu szkodę, wnosić mają podwójne opłaty tak długo, dopóki dopłatami nie pokryją wyrządzonej szkody.

III. Fundusze i rachunkowość.

§. 11. Fundusze towarzystwa powstają:

1) z opłat członków zwyczajnych i nadzwyczajnych;

2) z przekazanych udziałów w funduszu zapasowym tych członków, którzy z innych kas dla chorych, na zasadzie ustawy z dnia 30 marca 1888 L. 33. Dz. u. p. założonych lub przekształconych, przeszli do towarzystwa kasy chorych dla współpracowników notaryalnych;

3) z odsetek od zapasów kasowych korzystnie ulokowanych;

4) z innych wpływów.

§. 12. Fundusze dzielą się na obrotowy i zapasowy.

Fundusz obrotowy służy na opędzenie bieżących wydatków: wypłatę pensyi w chorobie, zasiłków pogrzebowych i koszta administracyi.

Fundusz zapasowy służy na pokrycie możliwego deficytu w bilansie rocznym.

§. 13. Fundusz zapasowy powstaje z kwot, jakie corocznie w wysokości co najmniej $^2/_{10}$ części ogólnego rocznego przychodu towarzystwa na fundusz zapasowy mają być przekazane. Fundusz zapasowy wynosić ma co najmniej sumę dwukrotnego przeciętnego rozchodu rocznego towarzystwa, a w razie uszczuplenia do tej wysokości ma być uzupełniony.

Jeżeli fundusz zapasowy przewyższy przepisaną wysokość, może walne zgromadzenie uchwalić bądź podwyższenie świadczeń towarzystwa, bądź też obniżenie opłat członków, bądź wreszcie użycie nadwyżki na inny, zadaniu towarzystwa pokrewny cel.

Pod względem lokowania funduszu zapasowego przestrzegać należy postanowień co do lokowania funduszu sierocego.

§. 14. Z końcem każdego roku administracyjnego obliczyć należy udziały, jakie członkowie zwyczajni mają w funduszu zapasowym. Celem takiego obliczenia oznaczyć należy w odsetkach stosunek, jaki zachodzi pomiędzy ogólną sumą funduszu zapasowego (już po dołączeniu do takowego kwoty przyrostu za rok ostatni), a ogólną sumą opłat, jaką członkowie, należący do towarzystwa z końcem roku, wnieśli do towarzystwa przez czas, jak są członkami, a to bądź sami bezpośrednio, bądź też w ich zastępstwie i na ich rachunek notaryusze, jako członkowie nadzwyczajni.

Stosownie do tego, jako udział pojedyńczego członka w funduszu zapasowym na rok następny przyjąć należy kwotę, odpowiadającą stosunkowi, jaki zachodzi między ogólną sumą funduszu zapasowego, a łączną sumą opłat, wniesionych przez tegoż członka przez czas należenia do towarzystwa.

Jeżeli członek zwyczajny wystąpi z towarzystwa i w przeciągu roku po wystąpieniu przystąpi bądź do powszechnej powiatowej kasy dla chorych, bądź też do jednej z innych kas, w myśl ustawy z dnia 30 marca 1888 L. 33 Dz. u. p. do ubezpieczenia na wypadek choroby powołanych, natenczas udział, jaki tenże członek miał w funduszu zapasowym z końcem ostatniego roku administracyjnego przed wystąpieniem, o ile takowy nie został użyty na pokrycie opłat za ubezpieczenie, ma być przekazany tej kasie, do której członek przystąpił. We wszystkich innych przypadkach wzmiankowane udziały w funduszu zapasowym pozostają w towarzystwie na rzecz pozostałych członków.

§. 15. Księgi rachunkowe towarzystwa utrzymują się według zasad pojedyńczego księgowania. Z dniem 31 grudnia każdego roku należy zamknąć książki i rachunki towarzystwa i najdalej do końca lutego następnego roku zestawić zamknięcie rachunków.

Zamknięcie rachunków wykazywać ma oddzielnie:

A W przychodach:

1. Opłaty członków zwyczajnych;
2. Opłaty członków nadzwyczajnych;
3. Wszelkie inne przychody (jako to przekazane udziały w funduszu zapasowym, dary, grzywny etc.):
4. Odsetki od pieniędzy korzystnie ulokowanych;

5. Wedle okoliczności zysk na kursie papierów publicznych;
6. Fundusz zapasowy z końcem roku poprzedniego;

B. W rozchodach:

1. Wypłacone pensye w chorobie;
2 Wypłacone koszta pogrzebu;
3. Koszta administracyi;
4. Inne wydatki (jako to wydane udziały w funduszu zapasowym, odpisanie zmniejszenia się wartości inwentarza itd.)
5. Według okoliczności stratę na kursie papierów publicznych;
6. Fundusz zapasowy z końcem roku sprawozdawczego.

Oprócz tego należy wykazać dokładnie stan majątku towarzystwa i jego lokacyą.

O ile majątek ulokowany jest w papierach publicznych, należy wartość ich podać podług kursu z końcem ubiegłego roku administracyjnego.

Zamknięcie rachunkowe winno być bezzwłocznie sprawdzone przez komisyą rewizyjną i przedstawione przez nią walnemu zgromadzeniu z odpowiednim wnioskiem co do udzielenia wydziałowi absolutoryum.

Wydział jest obowiązany każdoroczne zamknięcie rachunkowe i stan majątku towarzystwa podać w odpowiedni sposób do wiadomości członków towarzystwa.

IV. Zarząd.

§. 16. Władzami towarzystwa są: walne zgromadzenie, wydział i komisya rewizyjna.

a). WALNE ZGROMADZENIE

§. 17. Walne zgromadzenie odbywa się zwyczajnie raz do roku; zwołuje je wydział w ciągu pierwszego kwartału każdego roku.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie może być zwołane ilekroć wydział uzna to za potrzebne, lub skoro przynajmniej 1/10 część ogółu członków towarzystwa pisemnie tego zażąda.

W walnem zgromadzeniu mają prawo brać udział bez różnicy wszyscy, tak zwyczajni jak nadzwyczajni, członkowie towarzystwa.

Każde walne zgromadzenie winno być zapowiedziane przynajmniej ośm dni naprzód, przy równoczesnem ogłoszeniu porządku dziennego zgromadzenia w 2-ch dziennikach krajowych.

§ 18. Przedmiotem obrad i uchwał walnych zgromadzeń jest:

1. wybór wydziału, komisyi rewizyjnej i sądu polubownego;

2. przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie rocznego sprawozdania z obrotu funduszów i z czynności wydziału i rocznego bilansu;

3. dochodzenie pretensyi towarzystwa przeciw członkom wydziału, lub komisyi rewizyjnej, z tytułu ich urzędowania i wybór pełnomocników do dochodzenia tych pretensyi;

4. obrady nad wnioskami, przedłożonymi przez wydział, lub członków towarzystwa;

5. zmiana statutu;

6. rozwiązanie towarzystwa.

§. 19. Do prawomocności uchwał walnego zgromadzenia potrzebna jest obecność przynajmniej 1|5 części wszystkich (tak zwyczajnych jak nadzwyczajnych) członków towarzystwa.

Uchwały walnego zgromadzenia zapadają prostą większością głosów obecnych członków. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego, a przy wyborach los.

Jedynie uchwały co do zmiany statutu wymagają do swej prawomocności większości 3|4 głosów obecnych członków.

Uchwała zaś co do rozwiązania towarzystwa może zapaść prawomocnie jedynie na takiem walnem zgromadzeniu, w którem bierze udział przynajmniej jedna trzecia część wszystkich członków towarzystwa, powziętą być ma większością 3|4 głosów obecnych członków, a wniosek o rozwiązanie towarzystwa może być przedmiotem obrad i uchwał walnego zgromadzenia tylko wtedy, jeżeli zamieszczony został wyraźnie na porządku dziennym zgromadzenia przy ogłoszeniu takowego.

§. 20. Jeżeli należycie zwołane walne zgromadzenie dla braku dostatecznej liczby uczestników odbyć się nie może, winien wydział w przeciągu dni 14, z uwzględnieniem przepisu §. 16 niniejszego statutu, zwołać ponowne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, a uchwały takiego zgromadzenia są prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

b). WYDZIAŁ.

§. 21. Zarząd towarzystwa sprawuje wydział, złożony z 9 członków, których wybiera walne zgromadzenie na rok jeden z pośród ogółu członków towarzystwa.

Wydział wybiera ze swego grona przewodniczącego i tegoż zastępcę.

Wybór dokonywa się prostą większością głosów.

Przewodniczący i połowa reszty członków wydziału winni być stale zamieszkali w Krakowie.

§. 22. Jeżeli który z członków wydziału w ciągu roku z towarzystwa ustąpi, wchodzi w jego miejsce do wydziału ten, kto przy ostatnim wyborze najwięcej otrzymał głosów, (o ile się temu nie sprzeciwia przepis ostatniego ustępu paragrafu poprzedzającego).

§. 23. Do wydziału należy cały zarząd towarzystwa i załatwianie wszelkich spraw, nie przekazanych wyraźnie walnemu zgromadzeniu.

W szczególności obowiązkiem wydziału jest:

1. nadzór nad wnoszeniem opłat przez członków w sposób przepisany;

2. nadzór nad wypłatą pensyi chorych i zasiłków pogrzebowych;

3. sprawowanie kontroli nad chorymi;

4. korzystne lokowanie funduszów rozporządzalnych;

5. przedstawianie walnemu zgromadzeniu sprawozdania rachunkowego i zamknięcia rachunków;

6. znoszenie się z nadzorczą władzą rządową, komunikowanie jej sprawozdania rachunkowego i zamknięcia rachunków.

7. przygotowanie na walne zgromadzenie i przedłozenie wszelkich wniosków, jakie się potrzebne okażą.

§. 24. Wydział zbiera się na posiedzenia zwyczajnie raz na miesiąc, w dniu przez przewodniczącego wyznaczonym i należycie do wiadomości członków wydziału podanym.

W razie potrzeby, lub na żądanie 4 członków wydziału, ma przewodniczący zwołać nadzwyczajne posiedzenie wydziału,

§. 25. Wydział może powziąć prawomocną uchwałę. jeżeli oprócz przewodniczącego, lub tegoż zastępcy, obecnych jest na posiedzeniu przynajmniej 4-ch członków wydziału.

Uchwały zapadają prostą większością głosów obecnych członków. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Z posiedzeń wydziału spisywane być mają dokładne protokóły, z podaniem nazwisk obecnych na posiedzeniu członków i zapadłych na niem uchwał.

§. 26 Przewodniczący, lub w jego nieobecności zastępca przewodniczącego, reprezentuje towarzystwo wobec władz

i osób trzecich, przewodniczy posiedzeniom wydziału i walnym zgromadzeniom, czuwa nad wykonaniem ich uchwał, nad porządkiem w kasie i prawidłowym tokiem czynności w towarzystwie.

§. 27. Wszelkie akty prawne i zobowiązania w imieniu towarzystwa zaciągane mają być podpisane przez przewodniczącego, tegoż zastępcę i jednego z członków wydziału, względnie przez zastępcę przewodniczącego i 2-ch członków wydziału. Inne pisma i ogłoszenia podpisuje przewodniczący lub jego zastępca i jeden członek wydziału.

§. 28. Przewodniczący i członkowie wydziału pełnią obowiązki swe bezpłatnie, mogą jedynie żądać zwrotu wydatków w gotówce z urzędowaniem ich połączonych.

Do załatwiania spraw towarzystwa. prowadzenia książek, rachunków i manipulacyi kasowej może wydział przyjmować płatnych urzędników (rachmistrzów), za których jest odpowiedzialny. Rachmistrz towarzystwa pełnić ma zarazem obowiązki sekretarza.

c). KOMISYA REWIZYJNA.

§. 29 Komisya rewizyjna składa się z trzech członków i jednego zastępcy, których wybiera walne zgromadzenie na rok jeden z po za członków wydziału.

Członkowie komisyi rewizyjnej wybierają z pośród siebie przewodniczącego.

Komisya rewizyjna ma prawo i obowiązek przeglądania książek i rachunków, skontrowania kasy, badania zamknięć rachunkowych i zdawania sprawy ze stanu rzeczy walnemu zgromadzeniu.

Członkowie komisyi rewizyjnej mają prawo być obecni na posiedzeniach wydziału i w razie jednomyślności wszystkich trzech członków żądać zwołania walnego zgromadzenia.

V. Sąd polubowny.

§. 30. Wszelkie zatargi, powstałe między członkami towarzystwa jako takimi, tudzież między członkami a wydziałem towarzystwa, rozstrzyga sąd polubowny.

Sąd polubowny składa się z trzech członków i jednego zastępcy, których wybiera walne zgromadzenie na rok jeden z po za członków wydziału i komisyi rewizyjnej.

Członkowie sądu wybierają z pośród siebie przewodniczącego.

Od orzeczeń sądu polubownego nie ma odwołania.

VI. Rozwiązanie Towarzystwa.

§. 31. Rozwiązanie towarzystwa może uchwalić walne zgromadzenie członków, przy zachowaniu formalności §. 19 statutu przepisanych.

Równocześnie z uchwałą co do rozwiązania towarzystwa ma walne zgromadzenie powziąć uchwałę co do przeznaczenia funduszów towarzystwa.

W razie rozwiązania towarzystwa niezależnie od woli jego członków — przypada majątek towarzystwa w połowie centralnemu instytutowi pensyjnemu austryackiego stowarzyszenia notaryuszów w Wiedniu, w drugiej połowie związkowi powiatowych kas dla chorych w okręgu zakładu ubezpieczenia od wypadków we Lwowie.

Kończąc powyższe krótkie sprawozdanie, czujemy się w obowiązku podziękowania Wydziałowi za zajęcie się tak piekącą i ważną sprawą, jaką jest sprawa kasy chorych dla współpracowników notaryalnych i mamy niepłonną nadzieję, że tak p. p. notaryusze, jak i kandydaci notaryalni poprą ją i gorąco się nią zainteresują.

Od Wydziału
STOWARZYSZENIA KRAKOWSKIEGO.

W czasie od dnia 1-go Października 1892 r. do dnia 31 Marca 1893 r. nadesłali wkładki do kasy Stowarzyszenia następujący koledzy:

Dnia 1 Października: Władysław Ludwikowski za IV. kwartał 1892 r. 2 zł.

Dnia 4. Października: Jan Bęgziak za IV. kwartał 1890 r. 2 zł.

Dnia 12. Października: Józef Hetper za III. kwartał 1892 r. 2. zł.

Tegoż dnia: Jan Glück za IV. kwartał 1892 r. 2. zł.

Tegoż dnia: Walery Krawczyński za IV. kwartał 1891 r. oraz za I i II kwartał 1892 r. 6 zł.

Dnia 13 Października: Dr. Władysław Zajączkowski za cały rok 1892 8 zł.

Dnia 14. Października: Stefan Pomiankowski za IV kwartał 1891 r. 2 zł.

Dnia 16. Października: Roman Gutowski za III i IV. kwartał 1892 r. 4 zł.

Tegoż dnia: Władysław Haitlinger za III. i IV. kwartał 1891 r. oraz za I. II i III kwartał 1892 r. 10 zł.

Tegoż dnia: Franciszek Horak za IV. kwartał 1892 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Władysław Dolais za III i IV kwartał 1892 r. 4 zł.

Tegoż dnia: Dr. Tadeusz Starżewski za IV. kwartał 1892 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Dr. Kazimierz Bystrzonowski za III i IV kwartał 1892 r. 4 zł.

Dnia 20. Października: Walery Krawczyński za III i IV kwartał 1892 r. 4. zł.

Dnia 22. Października: Piotr Piela za II i III kwartał 1892 r. 4 zł.

Dnia 25. Października: Teofil Jankowski za I. II i III kwartał 1892 r. 6 zł.

Dnia 26. Października: Franciszek Aywas resztę za II. kwartał 1891 r., za III i IV kwartał 1891 i za cały rok 1892 r. 12 zł. 70 ct.

Dnia 3. Listopada: Jan Bęgziak za I. kwartał 1891 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Stefan Pomiankowski za I. kwartał 1892 r. 2 zł.

Dnia 12. Listopada: Dr. Józef Nowak za I. kwartał 1892 r. 2 zł.

Dnia 14. Listopada: Leopold Wiśniowski za III i IV. kwartał 1892 r. 4 zł.

Dnia 16. Listopada: Dr. Stanisław Michnik za III. kwartał 1891 r. 2 zł.

Dnia 22. Listopada: Bolesław Dzięciołowski za II. III i IV kwartał 1892 r. 6. zł.

Tegoż dnia: Wiktor Kálmán za III kwartał i à conto IV kwartału 1892 r. 3 zł.

Dnia 24. Listopada: Tadeusz Setmajer za IV. kwartał 1891 r. oraz za I. kwartał i à conto II. kwartału 1892 r. 5 zł.

Dnia 25. Listopada: Dr. Franciszek Zaremba za III. kwartał 1892 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Władysław Haitlinger za IV. kwartał 1892 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Ferdynand Turski za II. kwartał 1892 r. 2 zł.

Dnia 26. Listopada: Karol Braun za IV. kwartał 1892 r. 2 zł.

Dnia 1. Grudnia: Władysław Łukaszewicz za cały rok 1891 oraz za I i II kwartał 1892 r. 12 zł.

Dnia 2. Grudnia: Bolesław Gawroński za IV. kwartał 1891 r. oraz za I i II kwartał 1892 r. 6 zł.

Tegoż dnia: Kazimierz Wydrychiewicz za III i IV kwartał 1892 r. 4 zł.

Tegoż dnia: Franciszek Zach za II i III kwartał 1892 r. 4 zł.

Dnia 4. Grudnia: Tadeusz Głąbiński á conto IV kwartału 1892 r. 1 zł.

Tegoż dnia: Jan Bęgziak za II kwartał 1891 r. 2 zł.

Dnia 3. Stycznia: Antoni Heradin za II. III i IV kwartał 1892 r. 6 zł.

Dnia 4. Stycznia: Jan Bęgziak za III. kwartał 1891 r. 2 zł.

Dnia 7. Stycznia: Jędrzej Filipowicz za IV. kwartał 1892 r. oraz za I. kwartał i à conto II. kwartału 1893 r. 5 zł.

Tegoż dnia: Adam Wiśniowski za I. kwartał 1893 r. 2 zł.

Dnia 8. Stycznia: Dr. Franciszek Zaremba za IV. kwartał 1892 r. 2 zł.

Dnia 22. Stycznia: Dr. Kazimierz Bystrzonowski za I. kwartał 1893 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Dr. Tadeusz Starzewski za I. kwartał 1893 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Dr. Władysław Zajączkowski za I. kwartał 1893 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Leopold Wiśniowski za I. kwartał 1893 r. 2 zł

Tegoż dnia: Franciszek Horak za I. kwartał 1893 r. 2 zł

Tegoż dnia: Kazimierz Więckowski za I. kwartał 1893 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Roman Gutowski za I. kwartał 1893 r. 2 zł.

Tegoż dnia: Jan Glaser za IV. kwartał 1892 i za I. kwartał 1893 r. 4 zł.

Dnia 25. Stycznia: Tadeusz Głąbiński resztę za IV. kwartał 1892 r. i za I kwartał 1893 r. 3 zł.

Dnia 26. Stycznia: Jan Glück za I. kwartał 1893 r. 2 zł.

Dnia 28. Stycznia: Władysław Łukaszewicz za III. i IV kwartał 1892 r. oraz za I. kwartał 1893 r. 6 zł.

Dnia 3. Lutego: Kazimierz Wydrychiewicz za I. kwartał 1893. r. 2 zł.

Dnia 5. Lutego: Jan Bęgziak za IV. kwartał 1891 r. 2 zł.

Dnia 9. Lutego: Dr. Józef Nowak za II i III kwartał 1892 r. 4 zł.

Tegoż dnia: Stefan Pomiankowski za II. kwartał 1892. r. 2 zł.

Dnia 10. Lutego: Władysław Ludwikowski za I. kwartał 1893 r. 2. zł.

Dnia 11. Lutego: Dr. Józef Nowak à conto IV. kwartału 1892 r. 1 zł.

Dnia 22. Lutego: Karol Braun za I. kwartał 1893 r. 2 zł.

Dnia 25 Lutego: Notaryusz Antoni Furgalski za Listopad i Grudzień 1889 r. oraz za I. II. i III. kwartał 1890 r. 8 zł.

Dnia 2. Maıca: Franciszek Zach za IV. kwartał 1892 r. 2. zł.

Dnia 3. Marca: Jan Bęgziak za I. kwartał 1892 r. 2 zł.

Dnia 19 Marca: Turski Ferdynand za III. kwartał i à conto IV kwartału 1892 r. 3 zł.

Tegoż dnia: Dr. Starzewski Tadeusz za II. kwartał 1893 r. 2 zł.

Dnia 28. Marca: Strzelbicki Bolesław za IV. kwartał 1892 r. oraz za I. kwatał i á conto II. kwartału 1893 r. 5 zł.

Tegoż dnia: Przyk Mikołaj (nadzwyczajny członek) za II. kwartał 1893 r. 1 zł.

Razem przeto nadesłano w czasie od dnia 1. Października 1892 r. do dnia 31. Mąrca 1893 r. 223 zł. 70 ct. w. a.

W Krakowie dnia 31 Marca 1893 r.

Jan Glück
skarbnik.